№ 32. Kraków, 10 Lutego — Sobota. Rok 1883.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „NOWEJ Reformy“, Księgarnia K. Bartoszewicza. Skład cygar F. Grigara, Handel Nowakowskiej, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delonga i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Sp.; — **W Tarnopolu** księgarnia A. Królikowskiego; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) — **W Paryżu** księgarnia Luxemburgska 25 — rue M. le Prince.

Kraków, 9 lutego.

Koronacya carska przestała się kryć przed światłem dziennem. Zapowiada ją urzędownie manifest cara, napisany według formułek prawosławnej cerkwi i bizantyjskiego despotyzmu, w myśl mistycznych przekonań rosyjskiego ludu. „Obecnie — mówi car — nastał już czas wypełnienia woli Bożej“ i na tej zasadzie ogłasza, iż w Moskwie w maju odbędzie się akt, od którego spełnienia zawisła całość praw władzy i godności carskiej.

Ponieważ car nietylko jest naczelnikiem państwa, ale zarazem i głową cerkwi prawosławnej, przeto akt koronacyjny nigdzie nie ma tak doniosłego znaczenia jak w Rosyi. Według bowiem zasadniczej ustawy państwa i domu carskiego koronacya nadaje wstępującemu na tron moc i prawo samowładztwa i przez poświęcenie osoby carskiej stawia ją na czele prawosławnej cerkwi. Wkrótce więc dwunasty następca Piotra Wielkiego przestanie być naturalnym spadkobiercą Aleksandra II i stanie się prawowitym i namaszczonym carem Wszech Rosyi — pomazańcem Boskim.

Mimo tak wielkiej doniosłości aktu koronacyjnego w Rosyi, nie mógł on się dotychczas odbyć z obawy, aby teroryści nie urządzili jakiego zamachu w chwili, gdy car stanie przed wrotami isakijewskiej cerkwi dla włożenia na swe skronie korony przodków. Dość powszechnem jest przekonanie, że urzędowa zapowiedź koronacyi jest oznaką wytępienia rewolucyonistów rosyjskich. Że od lat dwóch teroryści ucichli, nie da się zaprzeczyć, lecz ta cisza nie dowodzi bynajmniej, iżby ruch rewolucyjny w Rosyi ustał w zupełności. Przeciwnie trwa on dalej, gdy car otrzymuje w chwili ogłoszenia koronacyjnego manifestu nowy memoryał stronnictwa rewolucyjnego. Przygaszono tylko płomień, ale zarzewie tli się dalej pod popiołami. Car nie pokonał swych politycznych przeciwników i dziś tak jak dawniej stoi wobec rozkiełznanych wrogich żywiołów. Nie można przeto stanowczo twierdzić, że koronacya odbędzie się spokojnie, jak również nie można zaręczać, że rewolucyoniści rozstali się z myślą urządzenia jakiego szalonego atentatu.

Inna atoli okoliczność jest znacząca. Ogłoszenie terminu koronacyi nastąpiło bezpośrednio po powrocie Giersa z niemiecko-włosko-austryackiej pielgrzymki, co oznacza, iż misya ministra spraw zagranicznych pozostawała w związku z koronacyjną sprawą. Widocznie Giers nic groźnego dla Rosyi nie odkrył w Warcynie, rzymskiej konsulcie i na Ballplatzu w Wiedniu. Pokojowe zapewnienia rosyjskiego ministra przyspieszyły termin koronacyi Aleksandra III; gdyby bowiem wojna zagrażała Europie, koronacya z pewnością byłaby odroczoną, gdyż minister nie narażałby swego władcę na pewne *fiasco*. Zamiar więc koronowania się w maju jest jedną z ważnych oznak, iż w tym przynajmniej roku wojna nie wybuchnie.

Krótkowidzący politycy koronacyi carskiej przypisują wielkie znaczenie, gdyż spodziewają się, iż ona rozpocznie w Rosyi epokę wstąpienia na drogę rozumnych i uczciwych reform. Nic błędniejszego nad to mniemanie. Dzisiejsi bowiem doradcy carscy — Tołstoj, Pobiedonoscew i Katkow — są to ludzie ciasnego serca i ciaśniejszych jeszcze pojęć. Nie mogą oni w żaden sposób przejrzeć przez tuman zaślepienia, przesądów i fałszu. Dla nich samodzierstwo jest ustawą zasadniczą nadaną Rosyi przez samego Boga. Od tych więc spiskowców przeciw wolności własnego narodu nie można się spodziewać rozumnej, świadomej siebie i śmiałej inicyatywy, którąby wyratowała z toni nawę państwową, a społeczeństwo rosyjskie skierowała na nowe drogi. Od cara tembardziej spodziewać się nie należy, aby choć drobną cząstkę swej władzy złożył na ołtarzu postępu, wolności i cywilizacyi. Mimo to niebawem czytać będziemy po dziennikach, że car zamierza nadać Rosyi konstytucyę stanową lub parlamentarną. Wierzyć w coś podobnego w dzisiejszych stosunkach byłoby złudzeniem. Dla obałamucenia opinii ogłoszą zapewne jakieś drobne ustępstwa na rzecz reform administracyjnych i rodzaj amnestyi dla politycznych przestępców — lecz nic więcej. Caryzm zgangrenowany absolutyzmem nie zdobędzie się na naprawę wiekowych błędów i nadużyć, nie znajdzie w sobie dość rozumu i serca, aby zrehabilitować sponiewieraną ideę despotycznej monarchii.

Tembardziej niepodobna uwierzyć, aby car wstąpił na drogę prawa i sprawiedliwości i nam przyznać zechciał pogwałcone prawa indywidualne i narodowe. Ciągłe a systematyczne objawy prześladowania polskiej narodowości powinnyby raz już przekonać naszych optymistów w szambelańskich mundurach, a choćby i zacnych patryotów, grzeszących zbytnią wiarą w zwycięstwo dobrej sprawy, że od cara i jego rządu w dzisiejszym składzie niczego nie możemy się spodziewać. W posępnem życiu naszem, w zgniłej atmosferze caryzmu i powszechnego zepsucia, pierwszym obowiązkiem powinno być usuwanie się z pod demoralizujących wpływów i stanie na straży narodowej godności. Jedyną drogą naszego ocalenia pod ciężkim rządem rosyjskim, drogą pewną i ostrożną jest narodowa praca, cicha, spokojna w *sanctuarium* domowego ogniska i cześć dla narodowych świętości, która w czasach najdzikszych prześladowań tyle razy chroniła nas od upadku.

Przed rozprawą budżetową.

VI.

Budżet ministerstwa oświaty. D) Seminarya nauczycielskie i szkoły ludowe. — E) Nadzór szkolny.

Szkoły ludowe, jak wiadomo, są utrzymywane przez same kraje według krajowych ustaw szkolnych. Mimo to budżet państwowy, w dziale ministerstwa oświaty, ma dość poważną sumę 1.814.106 złr. na szkoły ludowe, a to z powodu, iż seminarya dla kandydatów na nauczycieli szkół ludowych są zakładami państwowymi a nie krajowymi, że dalej skarb państwa przyczynia się stałemi kwotami do funduszów szkolnych krajowych (t. zw. normalnych) i prócz tego daje na szkoły ludowe tak pospolite jak wydziałowe nadzwyczajne subsydya.

Seminarya nauczycielskie kosztują 1.442.194 złr. z czego na Galicyą wypada 204.000 złr. czyli 14%. Gdy porównamy wydatek na galicyjskie seminarya nauczycielskie z tymże wydatkiem w innych prowincyach — przekonamy się, iż w stosunku do ludności, Galicya jest najgorzej udotowaną. Oto zestawienie:

Wydatek na seminarya nauczycielskie

	ogółem,	na 100 mieszkańców
Kraina	70.100 złr.	14 złr 75 c.
Salcburg	19.800 „	12 „ 10 „
Tyrol i Vorarlberg	104 500 „	11 „ 45 „
Śląsk	63.900 „	11 „ 30 „
Wybrzeże	59.200 „	9 „ 13 „
Czechy	427.000 „	7 „ 67 „
Austrya dolna	170.000 „	7 „ 29 „
Dalmacya	32.200 „	6 „ 76 „
Morawy	131.894 „	6 „ 12 „
Bukowina	33.800 „	5 „ 91 „
Karyntya	19.800 „	5 „ 67 „
Austrya górna	38.500 „	5 „ 06 „
Styrya	59.500 „	4 „ 90 „
Galicya	204.000 „	3 „ 42 „
Austrya cała	1.442.194	6 „ 51 „

Jest więc Kraina przeszło, Salcburg blisko 4 razy lepiej udotowany — Tyrol, Śląsk i Wybrzeże przeszło lub prawie 3 razy lepiej — Czechy, Austrya dolna, Dalmacya i Morawy przeszło lub prawie 2 razy lepiej udatowane niż Galicya! Do analogicznego wyniku dojdziemy, gdy ilość seminaryów nauczycielskich państwowych porównamy z ludnością i przestrzenią pojedynczych prowincyj:

	Ilość seminaryów.	Jedno semin. na mieszkańców	Jedno semin. na □ kilom. przestrzeni.
Tyrol i Vorarlberg	6	152.091	4.882
Salcburg	1	163.570	7.154
Śląsk	3	188.492	1.715
Dalmacya	2	238.050	6.415
Kraina	2	240.621	5.006
Bukowina	2	285.833	5.225
Wybrzeże	2	323.965	3.983
Karyntya	1	348.730	10.327
Morawy	6	358.901	3.704
Austrya górna	2	379.810	5.991
Czechy	14	397.201	3.710
Styrya	3	404.532	7.451
Austrya dolna	4	582.655	4.942
Galicya	9	639.878	8.723
Austrya cała	57	388.495	5.263

W stosunku do ludności zatem jest Galicya najgorzej ze wszystkich prowincyj uposażoną w seminarya nauczycielskie — w stosunku do przestrzeni zajmuje drugie miejsce z końca.

Drugą pozycyą budżetu szkół ludowych w budżecie państwowym jest 90.000 złr. na stypendya dla uczniów seminaryów nauczycielskich. Jaka z tego wypada część na każdą prowincyę, budżet nie wyszczególnia. Subsydya dla funduszów szkół ludowych wynoszą ogółem 151.112 złr. z czego dla funduszu galicyjskiego wypada wyjątkowo dość znaczna kwota 54.943 złr. — więc przeszło ⅓ część. Stosunek ten znacznie się jednak zmieni jeżeli wliczymy dalsze pozycye, które choć rachunkowo rozdzielone, jednak właściwie nie są niczem innem, jak subwencyą dla krajowych funduszów szkolnych, a mianowicie: osobna pozycya dla Tyrolu 38.000 złr. — i dalsza „dodatki na szkoły ludowe i wydziałowe“ 89.900 złr. — z których to pozycyj Galicya zupełnie nie czerpie. Jeżeli te pozycye, które ściśle do siebie należą, zliczymy razem z powyższą, otrzymamy sumę 279.012 złr. — w czem na Galicyę wypada 54.943 złr. czyli 19·7% — znowu w stosunku do ludności i przestrzeni znacznie gorzej niż w innych prowincyach.

Przechodzimy do bardzo ważnej rubryki nadzoru szkolnego. W budżecie wchodzi ona w koszta „centralnego zarządu“ ministerstwa oświaty, i obejmuje wydatki na referentów spraw szkolnych w namiestnictwie, na urzędników, zajętych w radach szkolnych krajowych, na inspektorów okręgowych i t. p. Ogólna kwota na ten cel w budżet państwa wstawiona wynosi 612600 złr. — z czego na Galicyą wypada 84,155 złr. czyli 13·7 prc. Porównanie z innemi prowincyami w stosunku do ludności, stawia Galicyę znowu na ostatniem miejscu.

Na stu mieszkańców wypada wydatku na nadzór szkolny:

	złr.	cnt.
w Salcburgu	7	38
„ Karyntyi	4	90
„ Tyrolu z Vorarlbergiem	4	20
„ Śląsku	4	19
„ Wybrzeżu	3	90
„ Styryi	3	84
„ Dalmacyi	3	53
„ Krainie	3	38
„ Austryi Górnej	3	06
„ Morawach	2	70
„ Czechach	2	65
„ Austryi Dolnej	2	63
„ Bukowinie	2	51
„ Galicyi	1	41
„ Austryi całej	2	65

Ta wyjątkowa dla Galicy oszczędność w wydatku na nadzór, musi się oczywiście najgorzej odbić na naszych szkołach. Mała stosunkowo ilość inspektorów krajowych i okręgowych, utrudnia niesłychanie nadzór i to pedagogiczno-dydaktyczne kierownictwo, na które inspektorowie mogą niezmierny wpływ wywrzeć. Czechy — najbardziej co do ludności do Galicyi zbliżone a co do przestrzeni znacznie mniejsze, mają 8 krajowych a 65 okręgowych inspektorów, gdy Galicya ma 4 krajowych a 36 okręgowych. Morawy z ludnością znacznie mniejszą niż połowa galicyjskiej, z przestrzenią znacznie mniejszą niż jedna trzecia część Galicyi, mają o jednego krajowego inspektora i o trzech okręgowych więcej niż Galicya. Zobaczmy — ile przestrzeni kraju ma jeden inspektor okręgowy objechać, ile szkół zwiedzić u nas, a w innych prowincyach, a znajdziemy znowu Galicyą na samym prawie szarym końcu rejestru.

Na jednego okręgowego inspektora wypada:

	□ kilometr. przestrzeni	szkół ludowych
W Morawach	569·85	53
„ Wybrzeżu	724·26	40
„ Austryi Dolnej	790·73	58
„ Karyntyi	794·43	25
„ Czechach	799·11	73
„ Krainie	836·05	24
„ Austryi Górnej	1089·29	47
„ Tyrolu i Vorarlb.	1126·64	69
„ Dalmacyi	1166·50	28
„ Styryi	1314·98	47
„ Śląsku	1715·76	169
„ Bukowinie	1741·92	34
„ Galicyi	2180·77	71
„ Salcburgu	2384·84	56
„ Austryi całej	1079·08	59

Z wyjątkiem Śląska zatem, gdzie tak niezwykle wysoka liczba szkół wypada na jednego inspektora, i Czech — gdzie tylko o dwie szkoły więcej ma średnio każdy inspektor do zwiedzenia, zresztą wszystkie inne prowincye o tyle lepiej są co do nadzoru szkolnego uposażone, że ta ilość szkół do zwiedzenia, znajduje się na przestrzeni znacznie mniejszej niż u nas.

Na tem kończymy uwagi nad budżetem szkolnym. Przeszliśmy wszystkie zakłady naukowe od najwyższych do najniższych, od uniwersytetu do szkółki wiejskiej — i wszędzie przekonaliśmy się, że w stosunku do ludności, a więc w stosunku do istotnej potrzeby, Galicya najgorzej jest ze skarbu państwa uposażona w tym najważniejszym dziale zarządu publicznego. Dodajmy, że budżet tegoroczny jest jeszcze stosunkowo lepszy, a raczej mniej zły niż były budżety z przed jakich dziesięciu laty, że wówczas w stosunku do innych prowincyj byliśmy jeszcze gorzej położeni, że ten gorszy od dzisiejszego stan rzeczy trwał przez wiek cały — a zaprawdę dziwić się trzeba, że jeszcze poziom intelektualny naszego kraju, że jego stopień oświaty nie jest znacznie niższy. Do najwyższego stopnia zaniedbani dźwigamy się jednak, przeważnie własnemi usiłowaniami — a tym polityczno-narodowym nieprzyjaciołom kraiu naszego, którzy nam zawsze z urąganiem przypominają bardzo powolny postęp kraju, możemy śmiało — wskazując na cyfry budżetu powiedzieć: to wasze dzieło!

Minister Giers i jego podróż.

Petersburg, 4 lutego.

Giers powrócił 30 stycznia, w dzień przyjazdu księstwa edynburskich, ostentacyjnie powitanych przez rodzinę carską na dworcu kolejowym. O odznaczającem przyjęciu Giersa we Wiedniu, prasa petersburska chłodno swoje relacye komunikowała, gdyż większość jej, a przynajmniej organa panslawistyczne i prawosławne jak *Wostok*, *Ruś* i *Nowoje Wremia*, nie czują wcale żywej sympatyi do teraźniejszego ministra spraw zewnętrznych, jako do ministra, który się nie trzyma systemu brawury panslawistycznej, polegającej na formule: „szapkami zakidajem“. — Mimo to, Giers, układny, powolny, uparty i natarczywy, posiada świadomość głównego tętna historyi Ro-

---

†

Józef Szujski.

(Dokończenie).

Podczas olbrzymiej, rzec można, wyczerpującej siły autora pracy nad „Dziejami“, nastąpiło straszne wstrząśnienie roku 1863go. Że człowiek obdarzony — tak gorącem uczuciem patryotycznem, brał w wypadkach, ówczesnych jak najżywszy udział, że czuł i działał tak, jak większość narodu; to rzecz powszechnie znana: łatwo zrozumieć się dająca. Ale, gdy po strasznej klęsce jednych ogarnęła rozpacz i zwątpienie, drugich apatya jakaś nieokreślona, ś. p. Józef Szujski należał do tych nielicznych wyjątków co ani wiary w siłę narodu, ani nadziei w jego odrodzenie nie stracili. Z właściwą umysłowi swemu bystrością odgadł on natychmiast, że na tę chwilową niemoc narodu jest jedno skuteczne lekarstwo: żelazna praca i skupienie sił narodowych ku jak najsnadniejszemu odparciu wrogich wpływów. Więc, jak jedną ręką kończył „Dzieje Polski“, tak drugą, spisywał dla wydawnictwa dzieł „tanich i pożytecznych“, znakomity w swoim rodzaju „Rys dziejów literatury świata niechrześcijańskiego“, pojaśniony wybornemi przekładami poetów starożytnych i wśród tego gotował się do zawodu politycznego, czując, że naród w tej chwili więcej, niż kiedykolwiek indziej potrzebuje zdrowej rady i rozumnego kierownictwa. Talent jego i siły, zdawały się wzrastać i rozwijać w miarę trudności zadań, jakie go czekały i wielkich przeszkód, jakie miał przezwyciężyć. Obrany posłem na sejm w r. 1868, a następnie delegatem do Rady państwa, stał się ś. p. Józef Szujski, duszą stronnictwa politycznego, które się kupiło pod sztandarem *Przeglądu Polskiego*, założonego w r. 1866. Była to bardzo ważna w życiu jego epoka. Wrażliwy, całem sercem oddany służbie publicznej, rozwijał on na polu politycznem taką samą gorączkową czynność, jak i w zakresie literatury. Niestety! przyniosła mu ona cierpkie tylko owoce. Z życia politycznego wyniósł ś. p. Józef Szujski tę gorycz, która się niekiedy, szczególniej w latach ostatnich, w usposobieniu jego objawiała, ztamtąd wypłynął także ów pessymizm dziwnie odbijający od natury tyle sympatycznej a przejętej tak gorącą dla kraju miłością. I inaczej być nawet nie mogło. Poeta rozmiłowany w ideałach, historyk, upatrujący w biegu rzeczy ludzkich opatrznościowy porządek i zasadzający wielkość narodu na moralnej wartości społeczeństwa i dzielności charakterów ludzkich, obywatel, dla którego jedynym celem życia było dobro publiczne, musiał doznać smutnego rozczarowania w praktycznem zetknięciu się ze światem, gdzie zwykłym rzeczy ludzkich porządkiem przeważa samolubstwo, ambicya i lekceważenie spraw publicznych. Że ś. p. Józef Szujski wyniósł istotnie takie przeświadczenie z życia politycznego, to potwierdzają własne jego słowa: „Do życia publicznego — pisał w roku 1879 — koniecznem jest, będąc dobrym, znać i poznać, jak daleko idzie złość i przewrotność, jak na lep ich chodzić zwykła głupota. Otóż są wyjątkowe natury, dobre i szlachetne, które, może właśnie dla tego, że jednoliciej lepsze od innych, nie umieją, nie chcą, nieśmią, wstręt mają zapuszczenia sondy w te rany złego i przewrotności; natury, które nie chcą wierzyć i przypuszczać, że to złe istnieje w takich rozmiarach, a widząc je nawet, radziby wyczerpać cały zapas dobroci, aby je poprawić, nawrócić, zmienić, pozyskać, bodaj ułagodzić i zmiękczyć. W polityce niestety, nie ma na to czasu“.

Jeżeli zawód polityczny wpłynął niekorzytnie na usposobienie świętej pamięci Józefa Szujskiego, to nie zdołał przytłumić w nim ani zamiłowania do nauki, ani gorliwości dla sprawy publicznej. Obok czynności poselskich, obok nużącej pracy w komisyach sejmowych i częstych podróży do Lwowa i Wiednia, ś. p. Józef Szujski, pracował nieustannie na polu naukowem. W r. 1869 habilitował się na docenta historyi powsz. w uniwersytecie Jagiellońskim, w rok później, został profesorem historyi polskiej. Do licznych zajęć, przybyło jeszcze jedno, bodaj czy nie najważniejsze: wykłady uniwersyteckie. Jak spełniał to wzniosłe i zaszczytne, przytem tak trudne zadanie, niech poświadczy to liczne grono uczniów, którzy z takim zapałem garnęli się do sal uniwersyteckich, aby z ust ulubionego profesora usłyszeć wątek dziejów ojczystych, niech poświadczy ten smutek głęboki, z jakim dziś nad stratą jego boleją i ten zastęp poważny młodych pracowników na polu historyografii polskiej, których ś. p. Józef Szujski wykształcił, dla których był przewodnikiem, nauczycielem i wzorem.

Rok 1872 powiększył znacznie zakres działania zmarłego. Cesarz ustanowił pismem odręcznem z dnia 29 maja roku 1871 Akademię umiejętności w Krakowie, która miała powstać z przeobrażenia dotychczasowego Tow. przyj. nauk., a w r. 1872, mianował ś. p. Józefa Szujskiego pierwszym generalnym sekretarzem świeżo powstającej instytucyi. Na tem stanowisku wytrwał on do konca życia, a jak w każdą czynność, którą podejmował, wlewał cząstkę niejako swego ducha, tak i tu z młodzieńczym prawdziwie zapałem, z poświęceniem i energią sobie tylko właściwą, zaprzągł się do uciążliwej pracy. I jeżeli dziś spoglądając na dziesięcioletnią działalność krakowskiej Akademii, z pewną dumą i zadowoleniem wewnętrznem wskazać możemy liczne owoce polskiej myśli i pracy, to hołd uznania należy przedewszystkiem dwom ludziom: czcigodnemu prezesowi Akademii i generalnemu jej sekretarzowi. Oni to obaj z rzadką u uas wytrwałością i poświęceniem składali się na wykończenie wielkiego dzieła, a gdy stanęło, ożywiali je i krzepili siłą własnego ducha. Ś. p. Józef Szujski, jako historyk, otoczył szczególniejszą troskliwością komisyę historyczną, której po śmierci prof. Walewskiego, bez przerwy przewodniczył. Co tam zdziałał? niech powiedzą stosy kodeksów dyplomatycznych i poważny szereg prac historycznych, które staraniem komisyi wyszły na widok publiczny. Mówiono u nas i słusznie zupełnie, że historyografia polska musi się ograniczać długo na zbieraniu i publikacyi aktów historycznych, na układaniu monografii, a potem dopiero przystąpić do umiejętnego i wymaganiom czasu odpowiadającego wypracowania dziejów ojczystych. Myśl ta, była przewodnią gwiazdą dla generalnego sekretarza Akademii w komisyi historycznej, a wspierany dzielnie przez młodsze siły, spełnił on ją o tyle, że dziś żaden badacz, zgłębiający dzieje Polski, ani na brak materyałów, ani też na nieumiejętne ich wydanie uskarżać się nie powinien. W naszem położeniu zrobiono wiele — można śmiało powiedzieć — bardzo wiele, a główną zasługę pod tym względem trzeba tembardziej przypisać ś. p. Józefowi Szujskiemu, gdy był nie tylko kierownikiem, lecz i pracującym, nie tylko dowódzcą, lecz i szeregowcem.

Kodeks listów z XV w., Kronika Wapowskiego, najstarsze księgi miejskie krak. a na ostatek kronika Wielewickiego, której korektę prowadził już będąc chorym, podczas pobytu w Wenecyi, oto prace, które albo sam, albo wspólnie z członkami komisyi historycznej podejmował. Specyalnie oddany studyom nad wiekiem XV i XVI, Długosza wielbiciel, Zygmunta Augusta obrońca, poświęcał śp. Józef Szujski tym dwom postaciom szczególniejszą uwagę. Wyświecił stosunki ostatniego Jagiellona z domem rakuskim, napisał prześliczną rozprawę o trzeciej jego żonie Katarzynie, wydał trzy dyaryusze sejmowe z jego czasów, a w V tomie Jagiellonek, który mu przyszło wykończyć po śmierci hr. Przeździeckiego, skreślił wyborną charakterystykę Anny Jagiellonki. Nie zapomniał przytem i o Długoszu, a rzuciwszy myśl uczczenia 400-letniej rocznicy jego śmierci, myśl, którą urzeczywistnił, podniósł wysoko jego zasługi dziejopisarskie w rozprawie, odczytanej na posiedzeniu dorocznem akademii w d. 18 maja 1881. Obok tego ogłaszał zmarły po rozmaitych czasopismach naukowych bardzo liczne prace w zakresie historyi polskiej i powszechnej. Były pomiędzy niemi prawdziwe perły sztuki dziejopisarskiej: wspaniała charakterystyka Kazimierza W., cenna rozprawa o warunkach traktatu kaliskiego, dzieje Polski za Ludwika Węgier., Maryna Mniszchówna [1]) i tyle innych drobniejszych lecz niemniej pięknych, niemniej zajmujących, że wspomnimy tu tylko „Profil Nerona“ i całą seryę wykładów publicznych, ogłoszonych później pod tyt. „Reformacya i odrodzenie“. Wśród tej ciężkiej pracy źródłowej, pojawiały się sporadycznie, jak echa minionej przeszłości, wolne przekłady greckich poetów, obrazy dramatyczne okolicznościowe, pisane na obchód Kopernika i Dłu-

[1]) *Rozprawy* te są zebrane w dwóch tomach Opowiadań i roztrząsań historycznych. Drugi tom wyszedł w r. 1882.

syi i w myśl tego tętna działa. Mniemają, że Giers, — jest dyplomatą wykrojonym przez tę lub ową szkołę, wreszcie przez służbę urzędowania. Zarzut ten czynią mu organa panslawistyczne nie wprost, ale między wierszami, kto przywykł do nich, kto umie czytać między wierszami. Jest to bajka osnuta na podmiotowych żądaniach panslawizmu: „gromkiego“, to jest hałaśliwego działania. Giers—nie z rzędu tych ludzi. Nie tylko hałaśliwego, ale nawet rozgłośnego, *a la* Ignatiew działania, nie lubi. Giers lubi się zamykać w sobie, przyczajać, na pozór, na zewnątrz skromnie cele stawiać, a nawet na posłuchaniach u cesarza. przy raportowaniu o toku spraw zewnętrznych, przemilczać lub zabarwiać fakty kolorami takiemi, jakich potrzebuje użyć w chwili stosownej. Mimo to posiadając świadomość dziejowych przeznaczeń Rosyi, Giers chce opiąstać siecią zamysłów w celach tych przeznaczeń to wszystko, co stoi, lub co może stanąć Rosyi na poprzek. Te zamysły wychodzą z nierozwiązania kwestyi wschodniej i sięgają ideału—podbicia wszystkich Sławian pod prawowierne, prawosławne berło rosyjskie.

Naprożno mogą chwilowo pisać i przekonywać, że to są urojenia, lub że to są programy czerwonego panslawizmu, z którym rząd, jako rząd pozytywny, nie ma i nie może mieć solidarności. Twierdzenia takie, śmieszne i niemogące nawet wzbudzić szacunku, obalają się faktami wojny ostatniej. Nurt porwał rząd i zaprowadził go do San-Stefano. Od chwili tej, Rosya cesko, krzepnie wewnętrznie, buduje drogi strategiczne, fortyfikuje pozycye nad Niemnem, reorganizuje jazdę na pułki dragońskie, ciągle pracując nad armią i flotą, i staraniem ożywia prastary patryotyzm rosyjski z przed czasów Piotra W.

Giers wyjechał za granicę, bezwarunkowo w tym celu, by mógł osobiście zbadać podstawy i zakres istniejącego przymierza między Austryą i Niemcami. O ile zbadał — nie wiemy jeszcze. Przedewszystkiem, w zyskach politycznych podróży Giersa, zanotować trzeba, wiadomość o dniu zawarcia i terminie końca tego przymierza. Giers powrócił — i polityka rosyjska pójdzie swoim torem, samoistnym, narodowym, prawosławnym. Formy tej polityki dla Berlina i Wiednia, zachowane będą tak samo, jak dawniej, może nawet oględniej, ale istota tej polityki, istota międzynarodowa, zewnętrzna i tajna, panslawistyczna, ani na jotę nie ulegnie żadnej zmianie. Innej bowiem polityki Rosya trzymać się nie może, tylko polityki „prawosławno-panslawistycznej“. Giers, na tę politykę nakłada stępel europejsko-zachodni, aby z pod tego stępla, barwa i krew tej polityki niezbyt raziła sąsiadów. Ignatiew, obchodziłby się bez tego stępla, gdyby był ministrem spraw zewnętrznych.

Nie ulega wątpliwości, że pomimo obaw o niedyskretność dyplomatyczną, Giers zdołał tak w Berlinie, jak w Wiedniu, wyrazić osobistą prośbę cesarza, aby ludność prawosławna, tak w Bośnii jak w Hercegowinie mogła być, jak najprędzej ukojoną i uciszoną. Mowa o tym przedmiocie miała formę wyrażenia życzeń cesarza, z zaakcentowaniem jednak, że spokój w tym kraju okupacyjnym, odbierze powód partyi panslawistycznej do niezadowolenia z traktatu berlińskiego. Giersowi rozkazano — napomknąć nawet o tem, że ukojenie tej ludności w Bośnii i Hercegowinie dodatnio oddziałać może na ewentualność stałego przyłączenia tej krainy do monarchii Habsburskiej. Nie wiemy, powtarzam, co osiągnął Giers z podróży, ale wiemy dokładnie część instrukcyi, poruczonej Giersowi. Zkąd wiemy, to pozostanie naszą tajemnicą. Przyszły bieg polityki i wykrycia dzienników potwierdzą to, że Giers badał przedewszystkiem podstawy i zakres przymierza austro-niemieckiego, i poruszając kwestyę traktatu berlińskiego. akcentował potrzebę ostatecznego uspokojenia krajów okupacyjnych.

Sprawy krajowe.

Rozesłane właśnie pierwsze dwie części *Dziennika ustaw i rozporządzeń krajowych* zawierają: Część I. Nr. 1. Rozporządzenie namiestnictwa z dnia 21 listopada 1882 l. 69.031 ustanawiające cennik leków, nieobjętych farmokopeą. — Nr. 2gi. Ustawa z dnia 28 grudnia 1882 o kosztach zakładania i utrzymywania szkół ludowych i o funduszach szkolnych. — Nr. 3. Ustawa z dnia 26 grudnia 1882 obowiązująca dla Galicyi z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa o kompetencyi władz politycznych w sprawach, dotyczących budowli w pobliżu kolei żelaznych. — Nr. 4. Ustawa o wyłączeniu osady Pieczygóry w powiecie sokalskim ze związku gminy Starogród i utworzeniu z niej odrębnej gminy. — Część II. Nr. 5. Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznętrznych z dnia 6 grudnia 1882 l. 1840 dotyczące cennika leków.

Ustawa zmieniająca ustawę szkolną — opiewa, jak następuje:

§. 1. Artykuły 18, 19 i 28 ustawy z dnia 2 maja 1873 Dz. u. kr. Nr. 250, o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych, w dotychczasowem brzmieniu zostają uchylone i mają brzmieć jak następuje:

Art. XVIII. Jeżeli dochody miejscowego funduszu szkolnego, wymienione w art. 15 a, b, c, nie wystarczają na opłacanie nauczycieli, obowiązane są gmina i obszar dworski do wnoszenia na ten cel do miejscowego funduszu szkolnego dodatków pieniężnych, a to gmina aż do wysokości 9 prc. całej należytości wszystkich podatków stałych, razem z dotychczasowymi dodatki rządowymi, w gminie opłacanych, a obszar dworski aż do wysokości 3 prc. całej należytości wszystkich podatków stałych, razem z dotychczasowymi dodatkami rządowymi z obszarów opłacanych, każdy z nich o tyle, o ileby to, co na mocy dawniejszych zobowiązań. bądź to w naturze, bądź też w gotowych pieniądzach na utrzymanie nauczycieli już uiszcza, nie dorównywało oznaczonym powyżej procentom.

W każdym jednak razie obszar dworski przyczynia się do pokrycia niedoboru tylko w trzeciej części tego, do czegoby w miarę całej należytości swych bezpośrednich podatków stałych razem z dotychczasowymi dodatkami rządowymi był na mocy ustaw obowiązany, gdyby należał do związku gminy miejscowej.

Dodatki pieniężne od gminy pokrywane być mają w taki sam sposób, w jaki się pokrywają inne wydatki pieniężne, na gminie ciężące.

Art. XIX. Zasiłku z funduszów szkolnych okręgowych, a względnie krajowych na pokrycie niedoboru w dochodach na utrzymanie nauczycieli przeznaczonych, Rada szkolna miejscowa żądać dopiero wtenczas ma prawo, gdy wykaże, że to, co gmina na ten cel, bądź to na mocy dawniejszych zobowiązań do corocznych datków w pieniądzach lub w naturze, bądź to na mocy niniejszej ustawy już opłaca, wynosi przynajmniej 9 prc. całej należytości wszystkich podatków stałych razem z dotychczasowymi dodatkami rządowymi, a to, co obszar dworski na ten cel bądź to na mocy dawniejszych zobowiązań do corocznych datków w pieniądzach lub w naturze, bądź na mocy niniejszej ustawy już opłaca, wynosi przynajmniej 3 prc. całej należytości podatków stałych razem z dotychczasowymi dodatkami rządowymi z obszarów opłacanych.

Co do miast i miasteczek, które posiadają własny majątek zakładowy, orzeka Rada szkolna okręgowa, a względnie Rada szkolna krajowa, po wysłuchaniu zdania Wydziału powiatowego, a względnie Wydziału krajowego, czyli i jaki zasiłek ma im być przyznany z funduszu szkolnego okręgowego lub funduszu szkolnego krajowego.

Art. XXVIII. Do zasiłków na rzecz pojedynczych powiatów z funduszu szkolnego krajowego, ma fundusz szkolny okręgowy dopiero wtenczas prawo, jeżeli powiat, dla którego szkół potrzeba zasiłku, wnosi do niego ogół dodatków przynajmniej 3 prc. całej należytości wszystkich podatków stałych razem z dotychczasowymi dodatkami rządowymi wynoszący.

§. 2. Niniejsza ustawa wchodzi od dnia 1 stycznia r. 1883 w wykonanie, które polecam Mojemu ministrowi oświecenia.

Ustawa o budowlach w pobliżu kolei opiewa·

Art. I. Do przedsiębrania czynności urzędowych względem budowli w pobliżu kolei żelaznych (w rejonie pożarnym) mianowicie do przeprowadzenia komisyi budowniczych i załatwiania podań o pozwolenie na budowę, powołaną jest c. k. polityczna władza powiatowa, przyczem zastosowane być mają oprócz ogólnych przepisów budowlanych także i szczegółowe przepisy względem takich budowli istniejące.

Art. II. Z dniem wejścia w życie tej ustawy traci moc obowiązującą rozporządzenie c. k. galicyjskiego Prezydyum Namiestnictwa z dnia 12 sierpnia 1882, Dz. u. kr. Nr. 78.

Art. III. Wykonanie tej ustawy polecam Moim Ministrom spraw wewnętrznych i handlu.

Rada państwa.

Wiedeń, *8 lutego.*

(††) Oczekiwenia tej publiczności, która przychodzi na galerye Izby poselskiej wtedy tylko, gdy się spodziewa scen gwałtownych lub skandalu — zostały dziś najzupełniej zawiedzione. Galerye tak były zapełnione, jak już dawno nie pamiętano, a płeć piękna, chciwa wrażeń, reprezentowana była nader licznie. Ani jednego wolnego miejsca na galeryach i w lożach! Na wielką próbę narażoną była cierpliwość tej publiczności, posiedzenie bowiem rozpoczęło się znacznie później niż zwykle. Widocznie obradowały jeszcze kluby. I ława ministeryalna zapełniła się bardzo późno. Dopiero około 11 godziny zaczęli przybywać posłowie Pojawiła się naprzód lewica prawie w komplecie i zajęła swe miejsca. O godzinie 11¼ wszedł prezydent Smolka z interpelacyą prawicy i wnioskiem lewicy w ręku, za nim liczne grono posłów z prawicy. Gdy prezydent zajął miejsce, wszyscy posłowie opuścili miejsca i otoczyli trybunę prezydyalną. nie chcąc słowa stracić z tego, co będzie odczytane.

Prezydent Smolka otwiera posiedzenie następującem zawiadomieniem:

Dnia 4 b m. wczesnym rankiem otrzymałem od posła Kamińskiego telegraficzne doniesienie, że składa mandat. Bezzwłocznie zwróciłem się do ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o zarządzenie uzupełniającego wyboru. Dnia 5 b. m. otrzymałem pisemne złożenie mandatu p. Kamińskiego. Opiewa ono:

„Z powodu trwającej od dwóch lat słabości i kilkakrotnie objawionego w pismach publicznych i zgromadzeniach w kraju życzenia znacznej liczby wyborców, abym siły moje niepodzielnie zwrócił ku sprawowaniu urzędu burmistrza w Stanisławowie, składam mój mandat“.

Akt ten dziwne zrobił wrażenie — wobec tego, iż właściwa przyczyna złożenia mandatu powszechnie już jest znana.

Prezydent Smolka mówi dalej: Proszę też przyjąć do wiadomości, że dnia 5 b. m. popołudnia otrzymałem pismo posła dr. Wolskiego, w którem także zawiadamia mnie o złożeniu mandatu (odczytuje znane już pismo). I to pismo zakomunikowałem zaraz rządowi. Co do życzenia dr. Wolskiego, ażeby złożenie mandatu w całej osnowie wpisać do protokółu — nie mogę mu uczynić zadość, ponieważ tylko poseł może wnioski stawiać, a dr. Wolski w czasie, gdy mi pismo to wręczył, już posłem nie był.

Po kilku małej wagi zawiadomieniach. podczas których odczytania ministrowie zjawili się w sali, wzywa prezydent sekretaryat do odczytania wręczonej mu interpelacyi i wniosku.

Sekretarz ks. Ferd. Lobkowitz odczytuje interpelacyę prawicy:

„Ostatniemi dniami liczne dzienniki austryackie i zagraniczne zgodnie podały treść pozwu, który dr. Ignacy Kamiński przez dr. Ludwika Wolskiego wniósł do sądu przeciw przedsiębiorcy budowniczemu bar. Schwarzowi o zapłacenie kwoty 625,820 złr. Fakta, do uzasadnienia pozwu tego przytoczone, są same w sobie bardzo podejrzanej *(bedenklich)*, publiczną moralność obrażającej natury, a to tem bardziej, że zarówno powód jak i autor pozwu w swym charakterze, jako członkowie Izby poselskiej podwójnie byli obowiązani, trzymać się bezwarunkowo zdala od tak dwuznacznych interesów.

„Gdy frakcya parlamentarna, do której obaj wymienieni należeli, wypowiedziała im najbardziej stanowczą naganę z powodu ich postępowania i w ten sposób spowodowała ich do dokonanego tymczasem złożenia mandatów, uczyniła wszystko, co tylko z jej strony stać się mogło dla zachowania własnej godności i godności Izby poselskiej.

„Ale sprawa ta ma jeszcze inną stronę. W motywowaniu pozwu są fakta przytoczone, a raczej wskazane i w ten sposób między wierszami umieszczone, iż całe przedstawienie rzeczy mogłoby organa administracyi państwa w fałszywem przedstawić świetle, dlatego też w tym kierunku koniecznością stało się najzupełniejsze wyjaśnienie sprawy.

„Podpisani przeto wnoszą do rządu zapytanie:

„1. Czy rząd jest zdecydowany wszystkie w pozwie przytoczone zajścia uczynić przedmiotem najdokładniejszego dochodzenia i czy jest gotów wyniki dochodzenia tego całkowicie Izbie poselskiej podać do wiadomości?

„2. Jakie powody skłoniły rząd że budowę kolei, o którą tu chodziło, oddał generalnemu przedsiębiorcy. zamiast ją kazać wykonać we własnym zarządzie przez przedsiębiorców częściowych“?

Podpisano: Alfred Liechtenstein, Rieger, Hohenwart, Grocholski i towarzysze.

Prezydent Smolka: Gdy ta interpelacya zaopatrzona jest w dostateczną ilość podpisów, przeto zakomunikuję ją ministerstwu.

Sekretarz Reschauer odczytuje następujący wniosek dr. Kopffa i towarzyszy:

„Od kilku dni zajmuje się dziennikarstwo w kraju i za granicą nieustannie i szczegółowo cywilnym pozwem, wniesionym przez jednego z posłów w sądzie, a spowodowanym oddaniem budowy galicyjskiej kolei transwersalnej w generalne przedsiębiorstwo. W pozwie tym twierdzi powód, obowiązując się złożyć dowody, że wpływowi jego na decydujące sfery rządowe powiodło się nakłonić rząd, że wbrew zapatrywaniu wypowiedzianemu bez opozycyi w sprawozdaniu komisyi Izby poselskiej. rozpisał konkurs na budowę galicyjskiej kolei transwersalnej w generalnem przedsiębiorstwie i że powód przez dowiedzenie się o wskazówkach. jakie w sprawie tej budowy wyszły od władz rządowych, dał przedsiębiorcy odpowiednie informacye, ażeby mógł wnieść najkorzystniejszą ofertę, bez zbytecznego obniżenia ceny. Wspomniany pozew ma dalej zawierać twierdzenie. że za trudy powoda znaczna prowizya była mu nietylko przyrzeczona, ale też w c. k. uprzyw. austryackim banku dla krajów złożona. O użyciu tej deponowanej sumy 625.000 złr. zawiera pozew — jeżeli doniesienia dzienników są prawdziwe — tylko tajemnicze wskazówki, które jednak dopuszczają takie tłomaczenie, iż suma ta została użytą dla osób zajmujących publiczne stanowiska. Zważywszy tedy, że wymienione wyżej doniesienia opinię publiczną w wysokim stopniu zaniepokoiły, zważywszy dalej, że w publicznym interesie leży udowodnienie bezzasadności zwracających się przeciw urzędnikom podejrzeń, i danie rządowi sposobności usprawiedliwienia postępowania swego przy rozdaniu budowy w przedsiębiorstwo, wnoszą podpisani:

„Będzie wybraną komisya z 15 członków z całej Izby, której zadaniem będzie, fakta w pozwie Ignacego Kamińskiego i towarzyszy przeciw bar. Schwarzowi o zapłacenie prowizyi 625.000 złr. wniesionym. o ile te fakta mają publiczne znaczenie, poddać dokładnemu dochodzeniu, o wyniku jego Izbie jak najszybciej zdać sprawę i poczynić wnioski, jakie uzna za stosowne“.

Prezydent Smolka: „Każę wniosek ten wydrukować i rozdać. Gdy jutro będzie on już zapewne rozdany, przeto przedmiot ten postawię na porządku dziennym następnego posiedzenia Izby, które się odbędzie w sobotę“.

Na tem na dzisiaj zakończyła się ta sprawa. Publiczność rozczarowana opuściła galerye — posłowie powrócili na miejsca — Izba przystąpiła w zwykły sposób do dalszych przedmiotów porządku dziennego.

Ustawę o obronie krajowej przekazano w pierwszem czytaniu komisyi wojskowej; ustawę o najwyższej Izbie obrachunkowej komisyi budżetowej; wreszcie ustawę o opłatach portowych komisyi obradującej nad należytościami skarbowemi.

Ustawę o kompetencyi władz w razie przekroczenia ustawy o domokrąstwie przyjęto bez rozpraw w drugiem czytaniu.

Wreszcie nastąpiło sprawozdanie komisyi legitymacyjnej, które bez rozpraw przyjęto. Z polskich posłów zatwierdzono wybory Kluckiego, Tyszkowskiego i Benoego.

Posiedzenie zamknięto o 3 kwadranse na 1szą. Następne posiedzenie odbędzie się w sobotę, a na porządku dziennym pierwsze czytanie wniosku dep. Koppa i towarzyszy w sprawie Kamińskiego.

Przegląd polityczny.

Kraków, *9 lutego.*

Wiedeńska starsza *Presse* idzie z wszystkich dzienników najdalej w sprawie Kamińskiego. Podniósłszy zadanie parlamentarnej uchwały, powiada: „I my nie spodziewamy się, aby ankieta mogła oczyścić powietrze z wszystkich miazmatów; ale zajmujące i pouczające wyjaśnienia da ona na wszelki wypadek. Ale na tem nie można w tym wypadku poprzestać, opinia publiczna bowiem żąda obok pełnej jasności także i pełnej kary. Jednego i drugiego niełatwo dostarczy parlamentarna ankieta, i dlatego sądzimy, że możemy wypowiedzieć oczekiwanie, iż kompetentne sądy zajmą się tą sprawą, i że sprawa, która zawiera tak poważne dla sądów przestrogi, także się przed sąd dostanie. Jedynie tylko sąd może uzyskać informacye, których ankiecie można odmówić. Po oświadczeniach bar. Schwarza należy oczekiwać karnego procesu, a wynik jego w połączeniu z wynikiem ankiety, zapewne oczyści całkowicie powietrze. Niech sędzia karny pełni swój urząd.“

O znaczeniu odwiedzin Giersa w Wiedniu — dowiaduje się *Tribüne* następnych autentycznych z dyplomatycznych kół pochodzących szczegółów: W ostępowaniu Giersa w Wiedniu były rozstrzygającemi dwa czynniki: niezmienność tradycyjnej polityki rosyjskiej w kwestyi wschodniej i powtóre zachowanie przyjaznego stosunku z Austryą i Niemcami, a nakoniec konieczność nagła wykonania projektu koronacyi cara.

Rozumie się samo przez się, że przedmioty te były wykluczone z wszelkich konferencyj przez Giersa odbytych, a porozumienie i wymiana myśli między dyplomatami odnosiły się jedynie do tych przedmiotów, które — chociaż dla Rosyi bardzo ważne — jednak pewnym zmianom uledz mogą.

Co pewna, to, że obok kilku mniejszej wagi przedmiotów, rozmawiano o stosunkach donajowych, o sprawie egipskiej i o sprawie połączenia kolei austryackiej z tureckiemi.

Nie mniej pewną jest rzeczą, że w sprawie dunajowej żądania Austryi mają być uwzględnione, oraz że w sprawie egipskiej ułożono się na podjęcie spólnej akcyi, że wreszcie Rosya przyrzekła popierać sprawę połączenia kolei austryackich — prawdopodobnie jako zadatek na obiecankę uspokojenia anektowanych krajów i stałego ich przyłączenia do Austryi. (Patrz korespondencyą z Petersburga, która podobne zupełnie zawiera wskazówki).

Sprawa ustawy przeciw pretendentom jest już w senacie francuskim. Sprawozdanie komisyi, odrzuca ustawę. Usposobienie senatu zdaje się nieprzychylne, i usiłowania odnalezienia jakiejś pośredniej drogi mogą się rozbić. Podobno tę misyę podjął z namowy Grévy'ego, Barthélemy de Saint Hilaire. W każdym razie los dotychczasowego gabinetu rozstrzygnięty. Tak długo trwające bezkrólewie szkodzi niesłychanie republice. Utworzenie więc nowego gabinetu według zasad parlamentarnych przedstawia alternatywę: albo prezydent Grevy przechyli się do woli senatu, powoła gabinet w duchu uchwały senatu, i co za tem idzie, rozwiąże Izbę; albo powoła gabinet jednolity, przedstawiający wolę większości Izby, gotowy podjąć z całą energią walkę z pretendentami i z senatem, i doprowadzić ją do końca. Pośrednia droga zdaje się już wykluczoną; gabinety tworzone dla przewiekania, dla pośredniczenia, skazane są na bezpłodność i kompromitują rząd republiki i republikę samą. Wszystko zależy od Grevy'ego. Czy jednak powoła Ferry'ego czy Brissona do utworzenia gabinetu, w każdym razie będzie to dowodem, że idzie za wolą Izby nie senatu.

Nawet zupełne odrzucenie uchwały Izby w senacie nie może jednak przeszkodzić akcyi przeciw pretendentom, którzy na chwilę przycichli, ale którzy w kraju rozwijają przez swych przyjaciół szeroką agitacyę. Potrzeba tylko gabinetu, który nie będzie domagał się nowych. wyjątkowych ustaw, ale na podstawie istniejących postąpi sobie energicznie. Gambetystowski organ *Paris* mówi, że Izba musi dać rządowi do poznania, że należy użyć praw, które są w kodeksie. Nie potrzeba ustawy, któraby konfundowała imperyalistyczne lub monarchiczne biesiady i festyny, dynastyczne deklamacye, agitacyjne frazesy z zamachami do przewrotu formy i istoty rządu; te ostatnie są przewidziane w kodeksie, a karane deportacyą lub więzieniem w twierdzy. *Justice* donosi, że pomiędzy generałami i pułkownikami garnizonu Paryża mają zajść wielkie zmiany.

Hr. Paryża, Ludwik Filip d'Orleans wystosował list do jednego z deputowanych, nazywając uchwałę Izby bezprawiem i twierdząc, że w Stanach Zjednoczonych Ameryki nawet zaproponowanie takiej ustawy nie byłoby możebnem. Zapomina hr. Paryża, że przedewszystkiem w Stanach Zjednoczonych nie byłoby możebnem — być pretendentem.

Do Petersburga nadeszła wczoraj znacząca wiadomość z Paryża, iż wszystkie dzienniki tameczne powtórzyły tekst manifestu carskiego podnosząc wysoko wyrażone w nim szczytne uczucie. Jakiego rodzaju były te uczucia wykazaliśmy przed kilkoma dniami, podając treść manifestu.

W Moskwie zaczął wychodzić nowy dziennik rosyjski *Russkoje Dieło*, pod redakcyą Suworyna wydawcy *Nowoje Wremia*. Będzie to młodszy brat petersburskiego szowinistycznego organu.

Artykuł *Nordd. Allg. Ztg* domagający się zerwania kuryi rzymskiej z centrum katolickiem przypisują nadejściu odpowiedzi papieża na list cesarza Wilhelma z dnia 22 grudnia. List ma być ułożony w słowach bardzo uprzejmych i pokojowych, ale nie zawiera żadnych stanowczych zobowiązań się do ustępstw. Ztąd rozczarowanie w Kołach rządowych, którego wyrazem był inspirowany artykuł *Nordd. Allg. Ztg.*

Gladstone miał otrzymać list ostrzegający przed powrotem do Londynu, gdyż istnieje spisek na jego życie. W dodatku miała być proklamacya i denuncyacya wielu osób i rzeczy. Podobno Gladstone ma otrzymywać stosy takich listów, jedne z pogróżkami, inne z ostrzeżeniami. Wyborcy w Ost-Lothian wprowadzają konserwatywnego lorda Elcho do Izby, na miejsce jego ojca, który awansował do Izby wyższej. Kontrkandydat Finlay otrzymał 400 głosów. Z jedynastu uzupełniających wyborów jest to siódmy na korzyść stronnictwa przeciwnego rządowi.

Rada miasta Krakowa.

Kraków, *9 lutego*

Rada miejska zebrała się wczoraj na wezwanie prezydenta w sali radnej o godzinie 5-ej po południu dla naradzenia się, w jaki sposób wziąć udział w pogrzebie ś. p. Józefa Szujskiego. Przewodniczący dr. Weigel zagaił posiedzenie mniej więcej temi słowy:

Świetna Rado! Wczoraj zakończył w mieście naszem po długich cierpieniach doczesne życie jak wam wiadomo ś. p. Józef Szujski, mąż niepospolitych cnot i przymiotów, wysokich zalet i zdolności, głębokiej wiedzy i wiary, silnego ducha i nadzwyczajnej energii. Duch ten silny pokonywał póki mógł. schorzałe ciało, zwyciężał materyę... Siłą tego ducha rozniecał ś. p. Józef Szujski dogorywającą iskrą życia i pasując się od lat 3-ch prawie z nieuleczalną chorobą mimo to poświęcał się ciągle pracom raz rozpoczętym z całym żarem i gorliwością, pełen dla rodziny troskliwości i pieczy; pełen dla przyjaciół i znajomych ciepła. Nareszcie walcząca dusza wydobyła się wczoraj z pętów krępującego ją ciała, ubył nam jeden z najtęższych pracowników na niwie dziejów ojczystych, były rektor, dziekan i profesor uniwersytetu; akademii umiejętności sekretarz generalny; sejmu krajowego gorliwy poseł, Rady państwa dożywotni członek Izby panów, słowem: historyk, poeta, powieściopisarz, dramaturg, mąż stanu i publicysta, uczony i krytyk, wzorowy mąż i ojciec, miasta naszego gorliwy obywatel. To też i z naszego ratusza powiewa dziś sztandar żałobny; bo śmierć nieodżałowanego Józefa Szujskiego przejmuje żalem nietylko uniwersytet i akademię umiejętności, stratę odczuwa zarówno tak miasto nasze jak kraj cały, stratę tę ponosi całe społeczeństwo polskie, dokąd sięga język polski, każdy i wszędzie, gdzie tętno przejętego smutkiem serca żywiej i żałośniej oddzwięcza. Zasługom i wiedzy zmarłego oddają sprawiedliwość i uznanie zewsząd nawet obcy. Wobec tych objawów powszechnego żalu łagodnieje wszelka różnica zdania i przekonania, wszelka barwa stronnictwa lub odcieni politycznych; nad grobem wysoko zasłużonego krajowi męża ustaje wszelka namiętność lub zawiść, uprzedzenie lub niechęć..

Imie nieodżałowanego Józefa Szujskiego należy do historyi, której on był pierwszorzędnym badaczem; do narodu którego był wiernym i ziemię swoją kochającym synem! Zasługi i prace jego podniosą jutro przy trumnie i nad grobem kompetentne powagi uniwersytetu i akademii ograniczam się więc do tych kilku słów pośmiertnego wspomnienia. dla uczczenia pamięci zgasłego przedwcześnie obywatela naszego, upraszając świetną Radę by żalowi swemu i uczuciom czci dla zmarłego zechciała oddać wyraz przez uroczyste powstanie z miejsca. (Radcy powstają z miejsca). Poczem prezydent uprasza Radę aby następujący program przyjęła do przychylnej wiadomości:

1) aby Rada miasta złożyła wieniec na trumnie zmarłego tudzież aby upoważniła prezydenta, iżby tenże przybrawszy sobie pierwszego wiceprezydenta i dwoch radców Chrzanowskiego i Baranowskiego wyraził wdowie głębokie współczucie reprezentacyi miejskiej.

2) aby Rada miejska w jak najliczniejszym komplecie wzięła udział w orszaku pogrzebowym;

3) aby latarnie gazowe świeciły się w ulicach, któremi będzie kondukt przechodził;

4) dla utrzymywania porządku wysłaną będzie straż pożarna miejska oraz zostanie zaproszoną straż ochotnicza;

5) cechy z insygniami i sztandarami wezmą udział w żałobie.

Prezydent dodaje w końcu, iż mąż ten zasłużył sobie, iżby ziemia była mu lekką, nie należy więc obciążać ją opłatami za grobowiec. Dlatego wnosi: Rada ofiaruje bezpłatnie grunt pod takowy na cmentarzu. Gdyby zaś zwłoki miały być pochowane na Skałce w grobie zasłużonych, proponuje umieszczenie tablicy pamiątkowej na ścianie w podziemiach kościoła na Skałce.

R. m. dr. Zoll oznajmia, ze ś. p. Szujski zastrzegł sobie na łożu śmiertelnem, aby zwłoki jego pochowano na cmentarzu. Zarazem oświadcza, że młodzież uniwersytecka zastrzegła sobie utrzymywanie porządku, prosi więc, aby przy tworzeniu szpaleru w pierwszej linii ona znalazła pomieszczenie. Następnie oznajmia w jakim porządku będą postępowały za trumną władze i korporacye, tudzież że prowadzenie i uporządkowanie całego konduktu poruczył senat sekretarzowi i docentowi uniwersytetu dr. Cyfrowiczowi.

R. m.dr. Majer wynurza podziękowanie prezydentowi miasta za zwrócenie uwagi na sekretarza jeneralnego i tak zasłużonego członka akademii umiejętności przez zaproszenie reprezentacyi miejskiej do udziału w pogrzebie, co jest jednym więcej dowodem związku i zadatkiem zgody między najwyższą instytucyą naukową a władzą tego miasta, w którem ona ma swoją siedzibę.

R. m. dr. Straszewski zwraca uwagę, że strata ta dotyczy wprawdzie całego kraju, ale w pierwszym rzędzie dotyczy ona miasta, w którem Szujski mieszkał i pracował. Wnosi więc, aby polecić sekcyi III. iżby obmyśliła uczczenie w sposób trwały pamięci śp. Józefa Szujskiego.

Wnioski prezydenta oraz dr. Straszewskiego, Rada jednomyślnie przez aklamacyę przyjęła.

W końcu oznajmił prezydent, że poczyni odpo-

---

gosza a uderzające powagą formy, wzniosłym nastrojem ducha i głębokością myśli. Szereg tych prac tak liczny, że nie kusimy się nawet o dokładne ich wyliczenie, nie chcąc wkraczać zanadto w zakres dla bibliografów przeznaczony; to cośmy już podali, wystarczy zapewne tym, co stoją zdala od ruchu literackiego i naukowego, aby mogli ocenić olbrzymią prawdziwie działalność zmarłego jako autora i badacza dziejów ojczystych. Z żelazną wytrwałością szedł ten człowiek przez świat, pracując bez wytchnienia, bez względu na zdrowie własne i na szczęście rodziny, dla której był ojcem czułym i troskliwym. a jeżeli lekarze zmuszali go do chwilowego wypoczynku, jeżeli wzmagająca się choroba skazywała go na przerwę w zajęciach, to każde polepszenie, jakie następowało po tem, pragnął wyzyskać do ostatniej konsekwencyi, jakby w przeczuciu, że dni jego policzone i niedaleki czas rozstania ze światem. Straszną, nieuleczalną zagrożony chorobą uległ jej wprawdzie fizycznie, lecz nie poddawał się moralnie. Po większem rozdrażnieniu, po posępniejszym pojrzeniu na świat i ludzi, znów przychodziła chwila spokoju, obok niego nie opuszczała go nigdy dawniejsza bystrość umysłu, wracał czasami nawet humor, którym zwykł był rozweselać przyjaciół i znajomych, którym niegdyś szafował hojnie w powieściach i ulotnych poezyach, którym urozmaicał nawet poważny tok dramatycznej akcyi. Tę przytomność ducha i myśli niezamąconą dochował do ostatniej chwili, a jak był draźliwym i łatwo ulegał wrażeniom, tak z dziwnym spokojem przygotowywał się na śmierć. Umarł tak jak dawni rycerze, wśród pociech kościoła, którego wiernym był synem wśród nieustannej pracy i troski o przyszłe losy narodu, zostawiając potomnym wzniosły przykład dobrze zasłużonego obywatela i gorliwego syna Ojczyzny.

August Sokołowski.

wiednie kroki do zarządu kolei o wstrzymanie ruchu wagonów przez ulicę Lubicz w czasie pogrzebu, iżby kondukt mógł być poprowadzonym wyjątkowo przez ul. Floryańską i Basztową.

Pogrzeb Józefa Szujskiego.

Wczoraj i dzisiaj nadeszły następujące telegramy:

Z Wiednia: Koło polskie w Wiedniu wyraża żal z powodu zgonu Józefa Szujskiego, znakomitego członka Akademii.

Grocholski.

Ze Lwowa: Senat i profesorowie uniwersytetu lwowskiego przesyłają wyrazy najgłębszego żalu i współczucia z powodu straty, jaką poniosła Akademia przez śmierć nieodżałowanej pamięci Szujskiego.

Radziszewski rektor.

Z upoważnienia zamieszkałych tu członków Akademii przesyłam wyraz najgłębszego żalu z powodu niepowetowanej straty generalnego sekretarza Akademii Szujskiego.

Leon Biliński.

Przyjm czcigodny Prezesie wyraz żalu, który Redakcya *Szkoły* przesyła na wieść o zgonie tego, co swe dzieje polskie pragnącej wiedzy młodzieży polskiej poświęcił, co sprawami wychowania do ostatniej chwili gorąco się zajmował, co uczniom i nauczycielom przykładem wytrwałości i poświęcenia dla nauki przyświecał.

Baranowski.

Z Wrocławia: Najgłębszy żal wyraża z powodu śmierci Szujskiego.

Nehring.

Z Warszawy: Prosimy o położenie na trumnie wieńca laurowego z napisem: „Józefowi Szujskiemu nauka, piśmiennictwo i dziennikarstwo warszawskie."

Szymanowski.

Redaktor *Wieku* p. Kazimierz Zalewski przesłał telegram z wyrazem gorącego udziału redakcyi tego pisma w ciężkiej stracie, jaką kraj poniósł przez zgon Szujskiego.

Z Pragi: Uniwersytet czeski wyraża głęboki żal z powodu straty sławnego uczonego i patryoty polskiego Józefa Szujskiego. *Tomek*, redaktor.

Na pogrzeb J. Szujskiego przybyli z Warszawy literaci: Godlewski, Jankowski, Lubowski i Henryk Sienkiewicz.

Od samego rana w stronę ulicy Krupniczej ciągną tłumy publiczności. Młodzi i starzy, kobiety i dzieci zdążają zobaczyć po raz ostatni oblicze człowieka, którego śmierć powszechny żal wywołała w kraju. Zwłoki przedwcześnie zgasłego historyka spoczywają w obitym kirem pokoju na pierwszem piętrze. Trumnę otaczają mirty, cyprysy i gaj roślin egzotycznych, a w głowach ustawiony został ołtarz, nad którym, na tle kiru widnieje wielki, biały krzyż. Zmarły odziany jest w powłóczystą togę uniwersytecką — głowę zaś jego okrywa biret doktorski; w rękach tkwi złotem błyszczący znak zbawienia. Twarz ciężkie cierpienie zmieniło do niepoznania. Wydłużona, zapadła bolesne sprawia wrażenie. Ogólne też rozrzewnienie i smutek przejawia się w oczach odwiedzających zwłoki. Cicho, poważnie w około — czasem tylko przerwie uroczystą ciszę głośniejsze westchnienie, lub szelest składanych licznie wieńców u stóp zmarłego.

Dziś Kraków odprowadził zwłoki ś. p. Józefa Szujskiego na miejsce wiecznego spoczynku. Pogrzeb odbył się popołudniu kosztem kraju. Dawno już Kraków nie widział w murach swoich takiej uroczystości pogrzebowej, jak dzisiejsza, gdyż udział w niej wzięło nietylko miasto całe, wszystkie miejscowe instytucye i korporacye, lecz także liczne grone delegatów instytucyj zamiejscowych i przedstawicieli wszelkich stanów i zawodów umyślnie przybyłych na tę żałobną uroczystość z różnych stron Polski, aby złożyć wieńce, wyrazić głęboki żal u zwłok ś. p. Józefa Szujskiego.

Już przed trzecią popołudniu tłumy ludu dążyły ku ulicy Krupniczej. Wkrótce niezliczona publiczność zaległa ulicę, zkąd miano wyprowadzić zwłoki zmarłego. Wśród natłoku organizował się tymczasem orszak pogrzebowy. O oznaczonej godzinie przybyło na miejsce duchowieństwo świeckie i zakonne z ks. biskupem Dunajewskim na czele, który udał sie niezwłocznie do żałobnej komnaty, gdzie zwłoki wystawione były. Po odprawieniu zwykłych modłów i ceremonii religijnych przy trumnie okolonej egzotycznemi krzewami wśród jarzącego się światła zabrał głos prezes Akademii Umiejętności dr Majer i w rzewnej mowie oddał cześć zasługom zgasłego przedwcześnie znakomitego męża. Wzniosłej tej mowy, pełnej głębokiego żalu, o podniosłym nastroju ducha dla braku czasu dziś podać nie możemy. Czcigodny prezes Akademii pożegnał ś. p. Józefa wobec najbliższej rodziny, ks. biskupa i kapituły, marszałka krajowego, przedstawicieli władz, dziennikarstwa i przyjaciół zmarłego, jak ś. p Szujskiego żegnać ależało.

Straż honorową przy zwłokach pełniła ze zmianą młodzież akademicka.

Gdy trumnę wyniosła na swych barkach młodzież uniwersytecka, uderzono w dzwony kościelne i ruszył z miejsca kondukt pogrzebowy o trzy kwadranse na czwartą.

Na czele orszaku pogrzebowego postępował naczelnik straży ogniowej z jednym plutonem i muzyką miejską, następnie zakłady naukowe niższe i średnie, które wszystkie bez wyjątku korporacyjnie udział w pogrzebie wzięły.

Dalej postępowali słuchacze uniwersytetu niosący po trzech wieńce ofiarowane zmarłemu.

Niepodobna wymienić szczegółowo setki wieńców złożonych przez rozmaite władze, instytucye, korporacye, stowarzyszenia i osoby prywatne. Zanważyliśmy wspaniały wieniec z napisem: „Wydział krajowy Józefowi Szujskiemu." Był on wyrazem hołdu i żałoby całego kraju. Dalej widzieliśmy wieniec Akademii umiejętności, Senatu uniwersyteckiego, Profesorów uniwersytetu czterech wydziałów; Biblioteki jagielońskiej, Uniwersytetu lwowskiego, Zakładu imienia Osolińskich, Komisyi historycznej akademii umiejętności, Towarzystwa naukowego toruńskiego, Akademii techniczno-przemysłowej w Krakowie, Szkoły sztuk pięknych w Krakowie, Posłów polskich Izby panów, Koła poselskiego Rady państwa. Czytelni akademickiej, Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu jagielońskiego, Uczniów wydziału prawnego, Uczniów wydziału lekarskiego, — wieniec z napisem „z Wiednia dawniejsi uczniowie" — Mistrzowi uczniowie z roku 1877—1881, uczniów gimnazyum św. Anny, od Polskich Matek, dyrekcyi i uczennic Muzeum przemysłowo-technicznego, od Towarzystwa technicznego, lwowskiego Koła literackiego i Koła artystyczno-literackiego w Krakowie, artystów sceny krakowskiej itd. itd. Pochód wieńcowy był prawdziwym ogrodem kwiatów wyrosłych na ojczystej niwie, którą ś. p. Józef Szujski tak gorąco miłował. Zdawało się, iż w Krakowie zabraknie kwiatów na uczczenie zasłużonego w narodzie męża.

Za wieńcami na aksamitnej czarnej poduszce jeden ze słuchaczów ś. p. profesora niósł wieniec srebrny ofiarowany przez młodzież przed dwoma laty w dzień imienin ukochanego mistrza.

Następnie postępowało duchowieństwo zakonne i świeckie, wreszcie kapituła krakowska i ks. biskup Dunajewski, który kondukt pogrzebowy prowadził. Przejmujące swym poważnym i smutnym tonem psalmodye kościelne przerywane były dźwiękami pogrzebowego marsza.

Za dostojnym celebrantem młodzież uniwersytecka niosła na swych barkach trumnę skromną, jak skromnem było życie ś. p. Józefa, owiniętą w wieniec świeżych kwiatów. Sześć sznurów całunu trzymali: Marszałek krajowy i prezes Akademii umiejętności, prezydent m. Krakowa i rektor Uniw. Jag., p. Chrzanowski jako reprezentant Koła polskiego w Wiedniu i dziekani tutejszego Wydziału filozoficznego w Krakowie i wydziału prawnego we Lwowie. Obok trumny szli pedele z godłami uniwersytetu, cechy z chorągwiami i młodzież akademicka z jarzącem światłem.

Za trumną szła naprzód w nieutulonym żalu pogrążona rodzina zmarłego, następnie reprezentanci władz rządowych, wojskowych i cywilnych, Wydziału krajowego hr. Badeni i dr Fr. Hoszard, deputacya uniwersytetu lwowskiego, złożona z dziekanów prof. Piętaka, Pilata i ks. Kostka, posłowie Izby panów Rady państwa i Sejmu, członkowie Akademii Umiejętności, profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, Rada miejska, reprezentanci instytucyj i korporacyj, reprezentanci prasy warszawskiej, lwowskiej i krakowskiej.

Za tym pochodem sunął wspaniały sześcio-konny karawan, ozdobiony wieńcami redakcyj: „Niwy", „Gazety Lwowskiej", „Gazety Narodowej", „Przeglądu Polskiego", „Czasu", „Nowej Reformy", „Gazety Krakowskiej" i kilka innych w ostatniej chwili zawieszonych.

Za karawanem postępowała młodzież akademicka i nieprzejrzany tłum publiczności. Orszak zamykał pluton straży ogniowej i oddział miejskiej straży akcyzowej, poczem postępował szereg powozów bez końca.

Wspaniały kondukt pogrzebowy, idący do cmentarnego progu, ciągnął się długim żałobnym łańcuchem przez ulicę Krupniczą, wzdłuż plantacyj, ulicę św. Anny, Rynek, ulicę Floryańską, ulicę Lubicz na cmentarz. A na prawo i na lewo nieprzejrzane tłumy publiczności, cisnącej się po trotuarach, były żywym dowodem powszechnego żalu, W biały dzień zapalone gazowe latarnie wzdłuż ulic i placów, przez które pochód postępował, sprawiały niezwykłe wrażenie.

O rozmiarach orszaku i liczbie biorących w nim udział już z tego sądzić można, iż gdy czoło pochodu znajdowało się u wejścia na ulicę ś. Anny, koniec jego znajdował się jeszcze na ulicy Karmelickiej, z której powozy postępowały około koszar Franciszka Józefa przez ulicę Dolnych młynów i ul. Krupniczą.

W chwili, gdy to piszemy, umilkły żałobne dzwony, a na cmentarzu prof. Tarnowski rzewnemi słowy żegna drogie szczątki — a wszyscy na grób zasłużonego rzucają po garści mogilnego piasku, powtarzając: cześć Twej pamięci! — pokój Twoim cieniom!

Słowa żalu i bólu przeminą, kwiaty powiędną jutro, lecz na zawsze pozostanie tęschne wspomnienie prawdziwej zasługi — na zawsze pozostanie trudna do zastąpienia próżnia.

Pogrzeb odbył się z poważną powagą wśród uroczystej ciszy przy udziale kilkudziesięciu tysięcy ludzi.

W ten sposób odprowadzaliśmy dziś zwłoki ś. p. Józefa Szujskiego na miejsce wiecznego spoczynku!

W sobotę o godz. 10 rano urządza Uniwersytet Jagielloński w kościele św. Anny, jako akademickim, nabożeństwo żałobne za duszę śp. Szujskiego. Celebrować będzie ks. biskup krakowski, mowę żałobną wygłosi rektor uniwersytetu ks. Pelczar.

Po p. Tarnowskim przemawiał prorektor uniwersytetu lwowskiego dr. Piętak — i słuchacz uniwersytetu jagiellońskiego p. Siekierzyński.

Z powodu śmierci Józefa Szujskiego profesor Bobrzyński odracza odczyt, który miał mieć w dniu 11go b. m.

Kronika.

***Kraków**, 9 lutego.*

O szkole robót kobiecych w Krakowie, otrzymujemy ze strony kompetentnej następujące informacye Prace uczennic wystawione z końcem ubiegłego półrocza w części rysunkowej wypadły tak pod względem techniki, jako też sumienności bardzo dobrze, a według tychże wykonane roboty odznaczają się wielką dokładnością. Między robotami znajdują się przedewszystkiem dla domowego użytku potrzebne wyroby włóczkowe, między zaś temi odznaczają się gustownym pomysłem ubrania dla dzieci. Są także wśród robót wytworne i z gustem zrobione torebki, poduszki, szale i t. d., a roboty te w niczem nie ustepują podobnym zagranicą. Postęp taki zawdzięczać należy uzdolnieniu i sumiennej gorliwości obydwu tam zatrudnionych nauczycielek. Godnem jest podziwienia wytrwałość i cierpliwość, z jaką te panie w ciasnej sali z 50 uczennicami potrzebującemi obszernego miejsca na swoje przybory, pracować musiały przez pół roku w dusznej atmosferze, z narażeniem zdrowia. Niemniejszy był zapał i gorliwość ze strony uczennic, ktore w swym dobrze zrozumiałym interesie jeszcze i w godzinach pozaszkolnych własnych chęci całemi godzinami pracowały. To też i postęp ogólny wypadł pomyślnie: na 50 uczennic zwyczajnych otrzymało 42 postęp ogólny dobry, a między tymi 8 celujący. Uczennice z dobrym postępem przeszły na oddział szycia ręcznego, a nowo wstępujące stanowią oddział pierwszy dla robót włóczkowych i drutowych. Pierwsza próba tej z inicyatywy kierującego dyrektora założonej praktycznej szkoły wypadła bardzo szczęśliwie, i wykazała, że i u nas są warunki do pomyślnego rozwoju systematycznej pracy kobiecej. Życzyćby tylko należało, by za dobrym przykładem Krakowa młodzież żeńska innych miast kraju i ze szerszych kół społeczeństwa korzystała z tej praktycznej nauki, tak potrzebnej dla przyszłego jej zawodu domowego, a w razie potrzeby zabezpieczającego jej byt niezależny.

Dla porównania stanu tutejszego początkującego zakładu ze zagranicznemi, niech posłuży urzędowe sprawozdanie klasyfikacyi z ubiegłego kursu w szkole robót w Reutlingen. Szkoła ta obejmująca pięć działów robót ręcznych, liczyła z końcem bieżącego kursu 260 uczennic. Z tych ukończyło nauki opuszczając zakład 60 uczennic, a między temi odznaczono dyplomem nauczycielskim tylko 12. W liczbie tych dyplomowanych znajduje się na pierwszem miejscu pochodząca z Krakowa panna Helena Jaworska, która, jak nam mówiono, udaje się dla dalszego praktycznego wykształcenia się w dziale robót sukien i modnych artykułów do pracowni tego rodzaju w Szwajcaryi i południowych Niemiec.

Namiestnictwo udzieliło p. Władysławowi Beksińskiemu koncesyę samoistnego budowniczego w Sanoku.

Tyberg, utalentowany skrzypek, osiedla się we Lwowie i obejmuje szkołę gry na skrzypcach po ś. p. Bruckmanie.

Bal urządzony w Rzeszowie w d. 1 lutego b. r. pod protektoratem hr. Wallisowej na korzyść Stowarzyszenia czerw. krzyża, przyniósł dochodu 524 złr. 80 ct. Komitet balowy składa podziękowanie bar. Maryi Brunickiej w Lubieniu i bar. Christiani — Kronwaldowi w Trzcianie, jako też Karolinie Wasilewskiej w Czudcu, którzy przez dostarczenie kilkuset bukietów kotylionowych z kwiatów świeżych do powiększenia dochodu się przyczynili; w końcu dyrekcyi kolei Karola Ludwika we Lwowie, która przez wypożyczenie dekoracyj do uświetnienia balu znacznie się przyczyniła.

Woda w Warcie podniosła się w tych dniach zatrważająco,

Medyum polskie. Głośny Slade podczas ostatnich swoich produkcyj, które w New-Yorku powszechne obudziły zajęcie, posługiwał się jako medyum niejaką panną Izabelą Załuską.

Przygotowania do koronacyi cara postępują wciąż naprzód. Złotnik petersburski Chlebownków otrzymał zamówienia na stołowe srebro, mające być użyte podczas koronacyi, prócz srebra, które już znajduje się w moskiewskich pałacach. Na zamówienie to przeznaczowo 150.000 rs. Zastawa będzie na 6.000 osób.

Nowe ciało wybuchowe. Panowanie dynamitu zachwiane, a miejsce jego niebawem zajmie nowa substancya wybuchowa. Jest to amidogen — ciało sprawiające takie samo zniszczenia jak dynamit, którego przyrządzenie i użycie nie jest jednak połączone z takiemi niebezpieczeństwami, co dynamitu. Patrony amidogenu wytrzymują najstraszniejsze uderzenia. znoszą ciśnienie 5000 kilogramów, w skutek czego podczas przewozu nie zachodzi obawa nieszczęśliwego przypadku. Patrony te, za których pomocą można najspokojniej zapalić sobie cygaro, wynalezione zostały przez francuskiego chemika Wisesa. Prawo do przyrządzania amidagenu nabyło towarzystwo francuskich kapitalistów, na których czele stoi bogaty obywatel hr. Wassal-Mantuasille. Niedawno robiono doświadczenia z amidogenem w Wiedniu. Zopalono patron od cygara, wybuch nie nastąpił, lecz palił się spokojnie z lekkim szumem, wydając światło podobne do bengalskiego ognia, następnie strzelano z rewolwerów do stosu takich patronów: szybko zapaliły się one bez wybuchu. Potem uderzano je wielkimi młotami — patrony zamieniały się w drobny proszek bez wybuchu. Ze znacznej wysokości na stos patronów rzucono ogromny kamień, wybuch podobnież nie nastąpił. Cała rzecz na tem polega, iż wybuch amidogenu nastąpić może jedynie za pomocą sznurka zapalającego właściwie przyrządzonego, a wtedy działanie jego jest straszne. Amidogen o wiele jest tańszy od dynamitu. Składa się on z chilijskiej saletry, kwiatu siarkowego, węgla lipowego, mąki pszennej i siarkanu magnowego. Patrony mają kształt cylindrów szarej barwy.

TEATR.

(„Czyja wina?" obraz dramatyczny w 1 akcie p. H. Sienkiewicza.)

Bogactwo szczęścia nie stanowi. Wszelkie t. zw. świetne partye dają zazwyczaj w rezultacie czczość i przesyt. Małżeństwo, jeżeli nie jest oparte na jakiejś głębszej pobudce — jeżeli w niem nic więcej prócz złota w grę nie wchodzi, prędzej czy później kończy się rozczarowaniem, szczególniej kobiety. Zaiste — trzeba być istotą albo upadłą moralnie, albo bezduszną, lub do pewnego stopnia pozbawioną władz umysłowych, aby wszedłszy w związek małżeński tylko dla interesu, nie zatęsknić później za innem życiem; a jeżeli poznało się je przedtem — nie opłakać zniknionego szczęścia łzami.

Pani Jadwiga Karłowiecka do żadnego z tych trzech rodzajów kobiet nie należała. Wychowana w atmosferze zbytku i pustoty, wyszła za mąż nie zastanowiwszy się dobrze nad tem, co czyni. Partyę „świetną" zrobiła—ale niebawem poznała jej następstwa. Wreszcie znudzona do syta pożyciem z niemiłym sobie małżonkiem, trawiona tęsknotą za ideałami minionych lat, postanowiła odetchnąć pełną piersią. Szczerze niegdyś kochała ubogiego młodzieńca Leona — przynajmniej tak jej się zdawało; odtrąciła go następnie od siebie szyderstwem i związała się dozgonnym ślubem z kim innym. Dziś — ów wzgardzony pozyskał jako artysta malarz sławę, znaczenie, i otoczył imię swe urokiem talentu. To wszystko, łącznie z odezwaniem się dawnych uczuć, skłania Jadwigę do próby nawiązania starganych węzłów. W tym celu pod pretekstem sprawy „niecierpiącej zwłoki" wzywa do siebie Leona. Artysta czyni zadość żądaniu — i oto znudzona jałowem życiem, odkrywa przed nim Jadwiga tajniki swego serca. Pragnąc wskrzesić sny młodości, gotowa jest rozwieść się z mężem i zostać dozgonną towarzyszką wzgardzonego kochanka. Lecz on, raz zawiedziony, kochać więcej nie potrafi — jak lawa zastygł. Wprawdzie budzą się w nim na chwilę dawne uczucia — szybko jednak wyrywa się z rozkosznych ramion Jadwigi i wybiega, rzucając jej wykrzyk: „Niech się nad tobą zmiłuje Bóg!"

Złamane życie— to jej wina; własnemi nogami zdeptała swe szczęście; czem zaś będzie nadal — odpowiedzią na to: wkroczenie w progi salonu, gdy je opuścił Leon — uwodziciela.

Zbytecznem byłoby nadmieniać, że dramacik ten odznacza się pięknym językiem — za to ręczy nazwisko autora; również zbytecznem byłoby zapewniaanie o zręczności dyalogu. Zaczynamy zaś od zanotowania tych zalet dlatego, że one w „Czyjej winie" ważną grają rolę. Dramatyczny utwór p. Sienkiewicza jest w gruncie rzeczy poprostu rozmową dwojga kochanków—jako więc w takim na pierwszym planie zamieścić należy wzmiankowane zalety. Co do charakterystyki postaci, z tych Jadwiga narysowana jest prześlicznie, subtelnie, miękko i ze znajomością rzeczy. Leon zato — musi sprowadzać na usta słuchacza wyraz niezadowolenia. Ckliwy, wyperfumowany bajronicznym sentymentem robi wrażenie porcelanowej laleczki — tak mało ma w sobie życia

Jako Jadwiga wystąpiła wczoraj po raz pierwszy panna Dunin z Warszawy. Dziwimy się, diaczego debiutantka wybrała sobie tak niewłaściwą sztukę; rola bowiem Jadwigi jest niezmiernie trudną i nie daje artystce, stawiającej pierwsze kroki na scenie, żadnego pola do popisu. O grze też p. Dunin chcielibyśmy jak najmniej powiedzieć — była to właściwie gładko wypowiedziana lekcya deklamacyi. Zaprzeczyć się jednak nie da, że debiutantka posiada zdolności, które przy usilnej pracy mogą dać jej przyszłość. Podnieść wreszcie należy warunki sceniczne: okazałą postawę, wdzięczne rysy twarzy, dystynkcyę w ruchach i głos, jakkolwiek niewyrobiony i pełen nienaturalnych efektacyj — mile wpadający w ucho.

Leona grał p. Sobiesław, usiłując manekinowatą tę postać ożywić — co też powiodło mu się najzupełniej. (*z.*)

Repertoar teatralny.

Sobota 10 lutego: „Odkupienie" (La Rédemption) sztuka w 6 odsłonach Oktawiusza Feuillet po raz pierwszy. Benefis panny Kałużyńskiej.

Niedziela 11 lutego: Pięćdziesiąte jubileuszowe przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami" Lassoty.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

Notatki bibliograficzne.

W pierwszym tegorocznym zeszycie pisma *Revue Britannique* znajduje się artykuł pt.: „Une actrice polonaise", będący biografią pani Modrzejewskiej. Autorem tego artykułu jest p. A. de Vignerie.

Jerzy Brandes w V-tym tomie swojego świeżo wydanego dzieła pt.; „Die Litteratur des neunzehnten Jahrhundertes in ihren Hauptströmmungen" — w rozdziale o Balsacu — wspominając o p. Hańskiej (z domu hr. Rzewuskiej), nazywa ją „rosyjską damą" (eine russische Dame). Należy się spodziewać, że który z naszych rodaków zostający w stosunkach z autorem, zwróci jego uwagę na tę pomyłkę, i że w przyszłem wydaniu literatury XIXgo wieku żona Balsaca zostanie tem, czem w istocie była, nie rosyjską ale „polską damą".

Dział ekonomiczny.

Bank austryacko-węgierski zamianował cenzorami dla filii Banku w Krakowie: Pp. Emila Barucha właśc. młyna parowego w Podgórzu, Jakóba Bobra kupca w Krakowie, Edwarda Fuchsa kupca w Krakowie, Jerzego Winc. Goebla kupca w Krakowie, Arona Holzera właśc. kantoru wymiany, Jacentego Matusińskiego budowniczego, Emanuela Mirtenbauma kupca zbożowego, Marka Schönfelda, wł. biura komisowego i spedycyjnego, Henryka Schwarza kupca, Ernesta Stockmara aptekarza, Ludwika Sznmańczowskiego wł. dóbr, Ludwika Zieleniewskiego fabr. maszyn.

Dla ubocznej filii w Rzeszowie: Pp. Wilhelma Hellin agenta handlowego w Rrzeszowie, Salomona Jeżawera kupca w Rzeszowie, Wojciecha Kalinowskiego aptekarza w Rzeszowie, Antoniego Karpińskiego aptekarza, Natana Libermanna kupca, Jana Nep. Pelara kupca, Ludwika Schaittera kupca, Rudolfa Unsinna handl. zegarkami, Wilhelma Zangen przedsiębiorcę — w Rzeszowie.

Wiedeń, 8 lutego.

Pszenica na wiosnę rok 1883 10·07 —10·10, gotowa 10·——11·—, na jesień 10·47 —10·50. Owies na wiosnę 6·92 — 6·95. Owies na jesień 6·25 — 6·40. Owies handlowy 6·60 — 6·80. Żyto węgierskie 7·65 — 7·68 Żyto na wiosnę 1883 7·62—7·65. Żyto na jesień 7·70 —8·10. Kukurudza na wiosnę 6·60 — 6·65 gotowa 6·40—6·65.

Spirytus 31·25—31·50.

Nafta 23·75—24·—.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Prywatne)

Warszawa. 9 lutego. Dziś w kościele Świętokrzyzkim odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę śp. Józefa Szujskiego. Uroczystość zamieniła się w imponującą manifestacyę ogólnej żałoby. Udział wszystkich stanów wspaniały, kościół przepełniony.

Lwów, 9 lutego. Na wniosek Dąbrowskiego uchwaliła rada miasta Lwowa wysłać telegram kondolencyjny do rodziny ś. p. Józefa Szujskiego, tudzież złożyć wieniec na trumnie.

Lwów, 9 lutego. Na dziś zapowiedziane posiedzenie rady nadzorczej banku krajowego odłożono do jutra.

Lwów, 9 lutego. Namiestnictwo ogłasza rozdział kwoty 10,000, przyznanej ze skarbu państwa na zwrotne zaliczki dla dotkniętych powodzią. Ośmiu gminom powiatu rohatyńskiego dano 3000, dwunastu gminom powiatu żydaczowskiego 1500, trzem w rudeńskim 2000, innym drobne kwoty po 100 do 400.

Wiedeń, 9 lutego. Na interpelacyę prawicy w sprawie Kamińskiego, daną będzie odpowiedź na jutrzejszem posiedzeniu Izby. Dziś odbyła się rada gabinetu w sprawie tej odpowiedzi.

Dowiaduję się z autentycznego źródła, że wskutek polecenia ministra sprawiedliwości, sędzia cywilny odstąpił akta procesu prokuratorowi, w celu wdrożenia śledztwa karnego.

Według zapatrywania się prawicy, co do wniosku lewicy, ażeby wysadzoną została śledcza komisya parlamentarna, droga ta nie prowadzi do żadnego praktycznego celu, gdyż nie będzie posiadać żadnych środków do zbadania prawicy. Koło polskie jednak czułoby się obowiązanem przynajmniej nie głosować przeciw temu wnioskowi.

Wiedeń, 9 lutego. Polanowski miał wczoraj audyencyę u cesarza, która trwała tak długo, że to wpadło w oczy nawet urzędnikom dworskim. Cesarz pytał się o stosunki rusińskie, pytał, czy daje się spostrzegać już jaki zwrot.

Wiedeń, 9 lutego. Według *Fremdenblattu* narady nad strategiczną koleją Munkacz-Stryj jeszcze nieskończone.

Wiedeń, 9 lutego. Dziś odbywa się w trybunale kasacyjnym rozprawa nad skargą o unieważnienie skazanych w procesie w sprawie pożaru „Ringteatru", Jaunera, Nitsche i Gehringera.

Wiedeń, 9 lutego Prezydent Smolka sądzi, że rozprawa budżetowa nie może się zacząć przed 20 b. m., gdyż komisya oprócz ustawy finansowej. jeszcze trzy dni dla reszty budżetu i spisania sprawozdania, oraz dla ogłoszenia go drukiem dłuższego czasu potrzebuje. Chciałby również, ażeby poprzednio załatwioną została ustakomasacyjna

Praga, 9 lutego. Przy powieszonym na górze Żyszki uczniu rękawiczniczym Dreszlerze. znaleziono list adresowany do rodziców. w którym donosi, że jako członek związku tajnego, otrzymał nakaz zamordewania dyrektora policyi praskiej Steyskala; nie chcąc zaś popełnić mordu, musiał się powiesić, gdyż koledzy godzili na jego życie. Zarządzono śledztwo.

Berlin, 9 lutego. Lekarze ks. Bismarka skonstatowali, że pomimo bardzo bolesnej thrombozy żył (zatoru żylnego), zdrowie kanclerza jest w wybornym stanie.

(Telegr. biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 9 lutego. W komisyi kolejowej oświadczył szef sekcyjny Wittek, że nie można zgodzić się na to, żeby budowę linii Krumau-Budweis-Satnau artykuł drugi ustawy o kolei transwersalnej czesko-morawskiej mógł objąć, gdyż jako kolej lokalna, nie może być budowaną przez państwo.

Paryż, 9 lutego. Allou odczytał w senacie sprawozdanie komisyi względem ustawy o pretendentach. Według tego sprawozdania uważa komisya, że republika nie ma przyczyny zaniepokajać się — że nie potrzebuje zatem chwytać się gwałtownych środków. Ustawa jest samowolną, gdyż nie jest możliwem prawo, któreby stało już po nad istniejącemi prawami: ustawa ta byłaby dalszym krokiem na niebezpiecznej pochyłości — i wykraczałaby przeciw zasadniczym ideom, które właśnie tworzą podstawę republiki. Ściśle republikańska komisya nie da się obałamucić pogłoskom o konflikcie i rozwiązaniu Izby — więc nie wskutek sprzyjania monarchizmowi, wnosi komisya ostatecznie odrzucenie tej ustawy.

Senat uchwala nagłość tego wniosku, poczem postawiono go na porządku dziennym sobotniego posiedzenia senatu. (Wielkie poruszenie w sali.)

Zapewniają, że Ferry odmówi utworzenia nowego gabinetu. Krążą również pogłoski, że wskutek tego Grévy wezwie Brissona do utworzenia nowego gabinetu.

Londyn, 9 lutego. Konferencya dunajowa zebrała się wczoraj po południu o godzinie 3 pod prezydencyą lorda Granville'a. Wszyscy reprezentanci mocarstw stawili się — oprócz Mussurusa paszy. Odbyło się bardzo krótkie posiedzenie. Następne będzie w sobotę. — Spodziewają się, że Mussurus pasza otrzyma do tego czasu od Porty instrukcye. — Granville został wybrany prezydentem konferencyi.

Petersburg, 9 lutego. Książe Orłow powrócił wczoraj na swoje stanowisko ambasadora do Paryża.

Kopenhaga, 9 lutego. Lewica parlamentu duńskiego (folkething) poleciła wybrać komisyę celem wyjaśnienia stanowiska, jakie według istniejących traktatów służą osiadłym za granicą (w Szlezwiku) Duńczykom. Parlament postanowił nad sprawą tą obradować tylko w jednem czytaniu, lecz nie postawił jej na porządku dziennym najbliższego posiedzenia. Parlament zdaje się być skłonnym oczekiwać najpierw rezultatu dochodzeń rządu pruskiego.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 9 lutego 1883	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	77·85	77.80
„ srebrna „	78·30	78·30
„ złota „	96·60	96.70
6% Węg. „	118·60	118.60
Losy z r. 1860	129·40	129.40
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	826·—	826·—
„ kredytowe	291·70	294·10
Londyn	119·80	119·65
Dukat	5·63	5·63
Napoleondor	9.50	9·50
Lombardy	140.—	140·—
Losy z r. 1864	171·—	170·80
Akcye Karola Ludwika	299.75	302·50
„ Lwowsko-Czerniow.	167.50	167·50
„ Węg.-półn.-wschodnie	161·25	161·25
„ Anglo Banku	—·—	97.60
5% Obligacye Indemn. gal	97.60	97·50
Losy premiowe węg.	115.25	115·25
Akcye Koszycko-Bogum.	143·25	143·75
„ Północno zachodnie	202.50	202·50
6% Listy hipoteczne	100.60	100·75
Marka	58.55	58·50
Ruble papierowe	117·75	118·50
4% Renta złota węg.	86.85	86·95
5% Austr. Renta pap. nowa	92.45	92·70
Akcye Siedmiogrodzkie	160.50	160·—

Berlin d. 9 lutego 1883.		
Wiedeń	170·80	170,95
Banknoty	170·60	170.80
Warszawa	200·75	202·40
Ruble	201·50	203.30
5% Listy zast. król. polsk.	62·40	62.60
4% „ likwidacyjne	54·25	54.30
Akcye Karola Ludwika	12 ·50	129.37
„ kredytowe	513·50	516·50

Usposobienie giełdy stałe.

Wydawca: **Dr. Adam Asnyk.**
Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Tadeusz Rutowski.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich

Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

Kraków, dnia 9/2.

%			płacą	żądają
	Ruble papierowe ros.	za 100 rubli	118 —	118 75
	Marki niem. złote lub pap.	„ 100 mar.	58 30	58 80
	Kupony srebrne		99 50	— —
	Dukat nowy ważny		5 58	5 65
	20-to Frankówka złota		9 50	9 55
6%	Pożyczka krajowa galic.	za złr. 100	— —	— —
	Obligacye Indemnizac. galic.	„ 100 zł.	97 50	98 —
5	Listy zast. Tow. kr. ziem.		98 —	98 50
4	„ „ „ „ „		89 50	90 25
6	„ „ Banku Hipoteczn.		100 75	101 50
5	„ „ „ „ z premią 10%		100 —	101 —
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat		97 —	97 50
6	„ dłużne g. zakł. włościańsk.		— —	— —
8	„ „ „ „		— —	— —
5½	„ zastawne g. Z. Kr. w Krakowie 36 letnie		— —	— —
6	„ „ „ „ „ „ 36 „		100 —	101 —
6	„ „ „ „ „ „ 18 „		— —	— —
7	„ dłużne g. Z. Kr. „ 20 „		— —	— —
5	Listy zastawne Król. Pol.	za rubli 100	99 50	100 —
4	„ likwidacyjne „	„ „ 100	86 75	87 50

Lwów, dnia 8/2.

%			płacą	żądają
—	Akcye Banku hipotecznego gal.	s. na zł. 200	300 —	303 —
5%	Listy zast. Tow. kred. ziem.	za złr. 100	98 —	98 40
4	„ „ „ „ „	„ „ 100	89 50	90 25
6	„ „ Banku hipotecznego gal.	„ „ 100	100 80	101 40
5	„ „ „ „ z 10% premią	„ „ 100	100 —	101 —
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat	„ „ 100	97 —	97 50
6	„ „ Banku włościań.	„ „ 100	— —	— —
	Obligacye indemn. gal.		97 60	98 —

Wiedeń, dnia 8/2.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.

%			płacą	żądają
4 1/5	Renta austr. papierowa	za złr. 100	77 80	77 95
4 1/5	„ „ srebrna	„ „ 100	78 30	78 45
4	„ „ złota	„ „ 100	96 70	96 85
5	„ „ pap. nowa	„ „ 100	92 50	92 70
4	Losy z roku 1854 na 250 złr.	za złr. 100	118 50	119 —
5	„ „ 1860 „ 500 „	„ „ 100	129 30	129 80
5	„ „ 1860 „ 100 „	„ „ 100	137 —	137 75
—	„ „ 1864 bez % całe	„ „ 100	170 80	171 30
—	„ „ 1864 bez % połówki	„ „ 100	171 10	171 50
—	Como Renten-Schein na 42 lirów	sztukę 1	37 —	39 —
5	Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 złr. = 300 franków	za sztukę 1	147 —	— —

OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.

%			płacą	żądają
6	Renta złota węgierska	za złr. 100	118 60	118 75
4	„ srebrna „	„ „ 100	86 95	87 10
5	„ pap. „	„ „ 100	85 60	85 75
5	Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie	„ „ 100	— —	— —
—	Pożyczka premiowa węg. po 100 złr.	„ „ 100	115 —	115 50
—	„ „ „ po 50 złr.	„ „ 100	115 —	115 50
4	Losy Cisańskie (Theiss Reg.)	„ „ 100	109 40	119 70

OBLIGI INDEMNIZACYJNE.

%			płacą	żądają
5%	Obligacye indem. Bukowińskie	za złr. 100	96 75	97 50
5	Obligacye indemizac. Galicyj.	„ „ 100	97 50	98 —
5	„ „ Siedmiogrodzkie	„ „ 100	97 50	98 50
5	„ „ Węgierskie	„ „ 100	98 75	99 25

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

%			płacą	żądają
5	Losy Donau Regulir. z roku 1870	za sztukę 1	114 75	115 56
5	„ „ „ „ 1878	„ „ 1	102 —	102 50
—	„ Wiedeń. komun. „ 1874 z pr.	„ „ 1	— —	— —
3	„ Serbskie po 100 franków	„ „ 1	32 —	32 50
0	„ Tureckie po 400 „	„ „ 1	24 25	24 75

LISTY ZASTAWNE.

%			płacą	żądają
4½	Listy Boden Credit allg. oest. złote	za złr. 100	117 50	118 —
3	„ „ „ „ „ z premią	„ „ 100	98 —	98 50
6	„ Banku hipotecz. gal.	„ „ 100	100 60	101 —
5	„ „ „ „ z 10% prem.	„ „ 100	100 —	101 —
5	„ „ „ „	„ „ 100	97 25	98 —
5	„ zast. zakł. kr. z. w Krak. 18-letn.	„ „ 100	101 50	102 50
7	„ „ „ „ „ „ 20-letn.	„ „ 100	105 50	106 50
6	„ „ „ „ „ „ 36-letn.	„ „ 100	1[illegible] 50	102 —
5½	„ „ „ „ „ „ 36 let.	„ „ 100	— —	— —
4	„ „ gal. tow. kred. ziem.	„ „ 100	[illegible] —	91 —
5	„ „ „ „ „	„ „ 100	[illegible] 90	98 20
6	Listy zast. rustykalne	za złr. 100	99 50	100 —
6	„ „ „ 15-letnie	„ „ 100	— —	— —
5	„ „ „ 20-letnie	„ „ 100	94 —	95 75
5	„ „ Banku austr.-węg.	„ „ 100	100 45	100 60
4½	„ „ „ „	„ „ 100	97 40	97 70
4	„ „ „ „	„ „ 100	92 —	92 20

OBLIGACYE PIERWSZENSTWA KOLEI.

%			płacą	żądają
5	Albrechta	na 300 złr. za złr. 100	93 —	93 40
5	Ferdynanda północn.	na 300 złr. „ „ 100	104 75	105 50
4½	Kar. Lud. Em. z r. 1881	na 300 złr. „ „ 100	98 75	99 50
5	Koszyc.-Bogumińskiéj	na 200 złr. „ „ 100	94 2[illegible]	94 50
5	Lwowsk.-Czern. z r. 1865	na 300 złr. „ „ 100	93 50	3 75
5	„ „ z r. 1872	na 300 złr. „ „ 100	91 75	92 25
5	Rudolfa	na 300 złr. „ „ 100	98 25	98 75
5	Siedmiogrodzkiéj	na 200 złr. „ „ 100	91 30	91 70
3	Lombardy (Südbahn)	na 500 fr. za sztukę 1	133 [illegible]5	134 25
5	Przemysko-Łupk. I. Em.	na 200 złr. „ „ 100	91 50	91 80
5	Nordosty	na 300 złr. za złr. 100	90 40	90 80

L O S Y.

%			płacą	żądają
	Kredyt. dla hand. i przem.	na 160 złr. za sztukę	170 50	171 50
—	Klary	na 40 złr. m. k. „ „	— —	38 25
—	Towarz. żeglugi Dunaju	na 100 złr. „ „	107 75	108 50
—	Insbruck	na 20 złr. w. a. „ „	21 75	22 50
—	Keglewich	na 10 złr. m. k. „ „	20 —	20 50
—	Krakowskie	na 20 złr. w. a. „ „	18 60	19 —
—	Lublańskie	na 20 złr. w. a. „ „	23 50	24 —
—	Ofner (miasta Budy)	na 40 złr. w. a. „ „	38 50	39 50
—	Palfy	na 40 złr. m. k. „ „	36 50	36 75
—	L. Czerwonego Krzyża	na 10 złr. w. a. „ „	12 25	12 50
—	Rudolfa	na 10 złr. w. a. „ „	20 30	— —
—	Salm	na 40 złr. m. k. „ „	51 —	53 —
—	Salcburgskie	na 20 złr. w. a. za sztukę	22 50	23 —
—	St. Genois	na 40 złr. m. k. „ „	45 —	45 50
—	Stanisławowskie	na 20 złr. w. a. „ „	24 —	25 50
4½	Tryestyńskie	na 100 złr. m. k. „ „	127 —	127 50
4	„	na 50 złr. w. a. „ „	— —	— —
—	Waldstein	na 20 złr. m. k. „ „	27 25	27 75
—	Windischgraetz	na 20 złr. m. k. „ „	36 50	37 25

AKCYE BANKOWE.

%			płacą	żądają
5	Anglobank	na 120 złr.	118 75	119 —
5	Bankverein Wiener.	na 100 złr.	109 —	109 25
5	Bodencredit allgem. aust.	na 80 złr.	212 —	212 50
5	Kredytowe dla handlu i przem.	na 160 złr.	294 10	294 40
5	Kreditbank węg. allg.	na 200 złr.	290 50	291 —
5	Hipoteczne galic.	na 200 złr.	— —	— —
5	Bodencredit „	na 200 złr.	— —	— —
5	Länderbank	na 100 złr.	— —	— —
5	Austro-węgiersk.	na 600 złr.	826 —	827 —
5	Unionbank	na 100 złr.	115 —	115 25

AKCYE KOLEJOWE.

%			płacą	żądają
bez %	Albrechta	na 200 złr.	— —	— —
5	Alföld Fiume	na 200 „	168 —	168 50
5	Ferdynanda Nordbahn	n. 1050 „	2742 —	2747 —
5	Franciszka Józefa	na 200 „	193 25	193 50
5	Karola Ludwika	na 210 „	302 —	302 50
4	Koszycko-Bogumińsk.	na 200 „	143 50	144 —
5	Lwowsko-Czerniow.-Jassy	na 260	167 50	168 —
bez %	Morawsko-szląskie centr.		— —	— —
bez %	Prag Duxer		59 —	59 50
5	Rudolfa	na 200 złr.	164 —	164 50
5	Siedmiogrodzkie	na 200 „	161 —	161 50
5	Staatseisenbahn państwowa	na 200 „	332 50	333 —
5	Lombardy (Sudbahn)	na 200 „	140 —	140 50
5	Ungar. Gal. I. Przemyśl.-Łupk.	na 200 „	161 25	161 75
5	Nordosty	na 200 „	163 50	164 —

W A L U T Y.

		płacą	żądają
Dukaty pełno ważne	za sztukę	5 63	5 65
20-to Frankówki	„ „	9 50	9 51
20-to Markówka	„ „	11 72	11 74
Pół-Imperyały ros. pełno ważne	„ „	9 76	9 78
Funty szterlingi	„ „	11 93	11 98
Tureckie liry złote	„ „	10 77	10 79
Banknoty włoskie	„ „	47 05	47 10
Ruble papierowe	„ „	118 50	118 75

Warszawa, dnia 8/2.

%			płacą	żądają
5%	Listy zast. nowe r. 1869		99 75	100 —
	Kupony		— —	— —
4	Listy likwidacyjne	za rs. 100	— —	87 25
	Kupony		— —	— —
5	„ „ miasta Warszawy Ia Em.		— —	91 85
	„ „ „ „ IIa „		91 45	91 75
	„ „ „ „ IIIa „		— —	9[illegible] 60

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.